Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 30-go GRUDNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 359

Nowy atak na granice Polski

„Musimy zdobyć Śląsk i Pomorze!"--piszą niemieckie dzienniki prawicowe, omawiające akcję propagandową na rzecz rewizji granic

Niesłychana audycja radjostacji niemieckich

Berlin, 29 grudnia.

Radjostacja t. zw. pogranicza wschodniego urządziła wczoraj wieczorem specjalne słuchowisko propagandowe na rzecz rewizji granic wschodnich. Słuchowisko transmitowane było przez wszystkie stacje niemieckie.

Na program złożyły się cytaty germanofilskiej prasy amerykańskiej i angielskiej oraz enuncjacje polityków zagranicznych w rodzaju lorda Rothermera i Gustawa Herve,

WYPOWIADAJĄCYCH SIĘ ZA REWIZJĄ GRANIC WSCHODNICH.

Zdaniem prelegentów, jeżeli Prusy Wschodnie mają pozostać przy Niemcach, to

MUSZĄ OTRZYMAĆ RÓWNIEŻ KORYTARZ.

Przemówienie mjr. Grossego i djalogi dostosowane były do tonu propagandowego rewizjonistów niemieckich.

Równocześnie berlińska prasa prawicowa ogłasza propagandowe artykuły.

M. in. organ wszechniemiecki pisze: „Dla nas niemców, istnieje tylko jedno rozwiązanie, mianowicie

WOLNE MIASTO GDAŃSK WRAZ Z CAŁYM KORYTARZEM, OD TCZEWA AŻ DO ŚLĄSKA, MUSI POWRÓCIĆ DO NIEMIEC.

Korytarz wiślany musi przypaść z powrotem macierzy niemieckiej. Co utraciliśmy, nie powinno pozostać na zawsze utracone.

PARYŻ, 29 grudnia.

W związku z depeszą agencji Havasa donoszącą o audycji radjowej w Berlinie, dotyczącej rewizji granic polsko-niemieckich, dzienniki francuskie komentują fakt ten jako objaw wzmożenia się kampanji rewizjonistycznej ze strony Niemiec, zapowiadanej od dłuższego czasu przez nacjonalistyczną prasę niemiecką.

Czy Stany Zjednoczone uznają rząd sowiecki?

Zmiana polityki wobec Rosji.—Jak prasa amerykańska ocenia nominację min. Patka na ambasadora w Waszyngtonie.

NOWY YORK, 29 grudnia.

„New York Evening Post" omawiając prawdopodobną zmianę polityki Stanów Zjednoczonych wobec Sowietów, pisze m. i.:

Niemal bezpośrednio po ukazaniu się pogłosek o zmianie stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Rosji Polska poczyniła przesunięcia w swem dyplomatycznem przedstawicielstwie zastępując dotychczasowego posła poprzednim posłem ministrem Patkiem, który świeżo prowadził rokowania o pakt nieagresji między Polską a Sowietami, kładąc kres groźbie wojny, wiszącej nad rosyjskim frontem zachodnim.

W dyplomatycznych kołach Waszyngtonu zmiana ta uważana jest za oznakę, że Polska chce mieć w Waszyngtonie, gdy nastąpi uznanie Sowietów, autorytet w dziedzinie stosunków rosyjskich.

Sprawcy mordu kapturowego w Lipsku

zbiegli do Włoch.—Ucieczkę ułatwiła policja kryminalna.—Zbrodnia wywołała w całej Saksonji silne podniecenie.

Bunt i rozkład szturmówek hitlerowskich.

Berlin, 29 grudnia.

Sprawa kapturowego morderstwa, popełnionego na komendancie szturmówki drezdeńskiej, zatacza coraz szersze kręgi.

Za zbiegłymi zagranicę trzema szturmowcami, którzy wykonali wyrok, **władze rozpisały listy gończe. Prasa demokratyczna wyraźnie stwierdza, że mordercy zbiegli do Włoch za fałszywemi paszportami.**

Frakcje socjal-demokratyczna i komunistyczna zgłosiły w sejmie saskim interpelację, w **których oskarżyli policję kryminalną o ułatwienie mordercom ucieczki i domagają się od rządu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych urzędników.**

Lipsk, 29 grudnia.

Ujawnienie morderstwa kapturowego dokonanego w Dreźnie przez szturmowców hitlerowskich, **wywołało wielkie oburzenie w całej Saksonji.**

W związku z tem dzienniki donoszą z Drezna **o silnem naprężeniu śród tamtejszych hitlerowców oraz o masowem występowaniu z partji, co przybierać ma nawet charakter nagminny.** Ponadto zbierane są podpisy na deklaracjach o wystąpieniu przez całe oddziały szturmowe.

W Halle, uchodzącej za najbardziej niepewny ośrodek hitlerowski **zbuntował się oddział szturmowy.** Dezorganizacja objęła również szeregi młodzieży, która masowo wypowiada posłuszeństwo. Z Monachjum przybył specjalny komisarz narodowo-socjalistyczny w celu przywrócenia porządku.

Zaciekłe walki w Berlinie

Hitlerowcy napadają na lokale komunistyczne

Berlin, 29 grudnia.

W dzielnicy wschodniej powtórzyły się ubiegłej nocy krwawe starcia między hitlerowcami a komunistami.

Hitlerowcy urządzili napad na jeden z lokali komunistycznych, **przyczem doszło do strzelaniny.**

Zaalarmowane pogotowie policyjne musiało początkowo cofnąć się pod gradem pocisków, rzucanych z okien i z dachów. **Dopiero po nadejściu posiłków udało się opanować sytuację.**

Na ulicach krążyły do rana patrole, oświetlające reflektorami domy, z których bombardowano policję kamieniami.

Dalsze aresztowania wśród ukraińców.

Wśród aresztowanych znajdują się przeważnie studenci.

Lwów, 29 grudnia.

Jak donosi prasa ukraińska, przeprowadzono w Małopolsce wschodniej szereg dalszych aresztowań i rewizyj. We Lwowie, jak już wczoraj donosiliśmy, aresztowano 10 studentów i oddano ich do dyspozycji sędziego śledczego. Ponadto, wczoraj o godz. 6.30 rano przeprowadzono rewizję u emerytowanego sędziego dr. Stefana Szuchewycza, brata znanego adwokata Szuchewycza, biorącego udział w ostatnim procesie.

Rewizja trwała od godz. 6.30 do 1-ej w południe. Syna sędziego Szuchewycza, Jerzego, studenta politechniki aresztowano i motocyklem odwieziono do aresztu policyjnego.

Osoby aresztowane wczoraj w Winnikach pod Lwowem, wypuszczono na wolność.

Liczne rewizje przeprowadzono w Stryju. Część przesłuchiwanych osób zwolniono odrazu, część zaś osadzono w aresztach policyjnych, gdzie zatrzymano je przez dwa dni.

W Borysławiu odstawiono do aresztów policyjnych studentów Szturasa, Petrykiewicza i innych.

W Drohobyczu aresztowano również kilku studentów, których jednak po 48 godzinach przetrzymania w areszcie, zwolniono.

Pozatem aresztowano szereg osób w Tłustem, w Czortkowie, Trembowli i powiecie oraz w Tarnopolu. Do Lwowa przewieziono 24 osoby aresztowane w różnych miejscowościach.

Między aresztowanymi znajduje się wielu studentów, co do których zebrano konkretne materjały, świadczące o należeniu do wywrotowych organizacyj.

Napad na pocztę pod Berlinem.

Berlin, 29 grudnia.

Na agencję pocztową w Mahlsdorf pod Berlinem zamaskowani bandyci dokonali ubiegłej nocy napadu rabunkowego.

Steroryzowawszy przy pomocy rewolwerów urzędników, zamieszkałych przy lokalu pocztowym zabrali znaczną ilość przesyłek wartościowych i listów pieniężnych, m. i. również z Ameryki.

Kierownik agencji przebywający na wyższem piętrze spłoszył bandytów salwą rewolwerową. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie policyjne, ale bandyci zdołali tymczasem ujść. Do tej pory nie ustalono wysokości skradzionych pieniędzy.

Echa aresztowania we Wiedniu

żony jubilera lwowskiego

Wiedeń, 29 grudnia.

Aresztowana za przemycanie walut żona jubilera lwowskiego, Zipperowa, będzie wypuszczona na wolną stopę, gdyż śledztwo nie wykryło, by Zipperowa trudniła się przemytem zawodowo.

Pieniądze, zabrane przy rewizji, będą w każdym razie skonfiskowane.

Zderzenie parowców.

Napier (Nowa Zelandja), 29 grudnia.

Przy wejściu do portu zderzyły się wczoraj wieczorem dwa parowce, skutkiem czego 10 osób utonęło, a 12 przewieziono do szpitala.

Warszawa, 29 grudnia.

Ze źródeł miarodajnych dowiaduje się Agencja „Iskra", że wszelkie pogłoski o mającem jakoby nastąpić ustąpieniu podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Adama Koca są nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Pozdrowienia świąteczne

strażników litewskich

Wilno, 29 grudnia.

Z pogranicza donoszą, że charakterystyczny wypadek zdarzył się na granicy polsko-litewskiej.

Na odcinku Łoździeje kilku strażników litewskich przesłało żołnierzom polskim opłatek i życzenia świąteczne. Żołnierze K.O.P. w odpowiedzi również złożyli życzenia.

Pozatem na granicy polsko-litewskiej żołnierze graniczni litewscy i polscy dzielili się opłatkiem, składając sobie świąteczne życzenia.

Poprawa na rynku pieniężnym.

Warszawa, 29 grudnia.

Na krajowym rynku pieniężnym sytuacja wykazała w listopadzie dalszą poprawę wskutek wzrostu wkładów i większej płynności. Również na rynku walutowym położenie było nadal korzystne, dzięki czemu Bank Polski zwiększył swoje zasoby kruszcowe o 7,2 miljon. zł., z czego nabył zagranicą złota na sumę około 6,3 miljon. zł., resztę zaś skupił na rynku wewnętrznym.

Giełda papierów wartościowych wykazała lekką poprawę kursów niektórych grup akcyj i papierów wartościowych. Dane, dotyczące stanu lokat w instytucjach kredytowych głównych ośrodków gospodarczych kraju, stwierdzają przypływ wkładów na terenie Warszawy, Lwowa, Poznania, Katowic, Łodzi i Wilna.

Tendencję zwyżkową wykazały głównie wkłady oszczędnościowe, o czem świadczy dalszy wzrost wkładów w P. K. O., której zasoby zwiększyły się w listopadzie o 8,6 miljon. złotych, przy równoczesnym poważnym wzroście liczby oszczędzających.

Emisja bonów skarbowych we Francji

Paryż, 29 grudnia.

Komisja finansowa senatu odrzuciła 13 głosami przeciwko 9 projekt emisji 3 miljardów franków bonów skarbowych, uchwalonej już przez parlament. Komisja zmniejszyła cyfrę emisji do miljardów.

Czy Francja da pożyczkę Austrji?

Paryż, 29 grudnia.

Izba deputowanych, przystąpi dziś do dyskusji nad sprawą pożyczki austryjackiej.

Jak wiadomo, komisje izby i senatu wypowiedziały się za ratyfikacją protokułu lozańskiego z pewnemi jednak zmianami. Jak się zdaje, izba deputowanych nie jest bardzo skłonna ratyfikować ten protokuł.

Prasa dzisiejsza podaje, iż rząd zalecać będzie żywo izbie ratyfikację protokułu, nie postawi jednak przytem kwestji zaufania.

Nowe utrudnienia dla wywozu gotowych ubrań.

Warszawa, 29 grudnia.

Jak donosi „Industrie u. Handel Zeitung", rząd Afryki Południowej podwyższył cła od przywozu ubrań gotowych z Polski o dodatek do cła normalnego. Dodatek ten ma być pobierany w wysokości równej premii wywozowej, z jakiej korzysta eksport ubrań gotowych na rynki krajów Afryki Południowej.

Prohibicyjne to zarządzenie stanie się bardzo znacznem utrudnieniem dla tej gałęzi eksportu, pracującej, jak wiadomo, głównie na rynkach krajów Afryki Południowej i innych dominjów brytyjskich.

Klub samobójczyń w Paryżu.

Zagadka masowych samobójstw wśród aktorek i arystokratek została rozwiązana.

Paryż, 29 grudnia.

Opinja publiczna, a zwłaszcza szerokie sfery elity artystycznej są niezwykle poruszone wykryciem w jednym z pałacyków przy Boulevard Raspaille tajnego klubu pod nazwą „Stowarzyszenie kobiece wzajemnej pomocy". W istocie rzeczy Stowarzyszenie to było „klubem samobójczyń", jak o tem świadczy znaleziony statut stowarzyszenia.

Wykrycie klubu wyjaśniło zagadkę masowych samobójstw wśród młodych kobiet w Paryżu, zwłaszcza samobójstw tak sensacyjnych, jak otrucie się gwiazdy filmów francuskich Klaude France, samobójstwa powieściopisarki N. Charmose, baronowej Neville, znanej lotniczki Jeanne Rogel, „Miss Francji 1929" Ninon Fleuris oraz ostatnio w dniu 3 grudnia b. r. — artystki „Komedji Francuskiej" Marcelli Romee.

Wszystkie te kobiety należały do „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy" i odebrały sobie życie zgodnie z zobowiązaniem przestrzegania statutu stowarzyszenia

Art. 1 statutu mówi: — „Członkiniami klubu mogą być kobiety do lat 30, o nieprzeciętnej urodzie, mające zamiar pozbawienia się życia z powodu natury psychicznej: nieszczęśliwej miłości, przesytu życiowego, nostalgji etc. Powody natury materjalnej są wykluczone.

W następnych artykułach wymienione są rodzaje i terminy samobójstw, z zastrzeżeniem, iż nie wolno pozbawiać się życia w lokalu stowarzyszenia. Składka członkowska wynosiła 10.000 franków miesięcznie.

Pozatem w lokalu klubu mieściła się wielka palarnia opjum. Rewizja, przeprowadzona przez policję, ujawniła wielkie zapasy narkotyków. Wszystkie członkinie były narkomankami, co w konsekwencji doprowadzało je do nieuniknionego rozstroju nerwowego i samobójstwa.

W związku z tem odkryciem przeprowadzono szereg dalszych rewizyj i dokonano sensacyjnych aresztowań wśród przedstawicielek świata artystycznego i arystokracji Paryża.

Likwidacja „Klubu samobójczyń" oraz wyjaśnienie zagadkowych powodów zgonów szeregu najpopularniejszych postaci Paryża, wywołały olbrzymie wrażenie.

Hamburg spowity mgłą.

150 okrętów uwięzionych na kotwicy.

Hamburg, 29 grudnia.

Od Bożego Narodzenia leży nad portem tutejszym ciężka mgła, uniemożliwiająca wszelki ruch okrętowy.

Na Łabie od portu do latarń morskich spoczywa na kotwicy olbrzymia flota, złożona ze 150 okrętów.

Dziwny widok przedstawia basen rzeki Alstery w środku miasta, pokryty tysiącami dzikich kaczek, którym prawdopodobnie mgła przeszkodziła w dalszym locie. Tworzą one z mewami ciekawą szaro-białą mozaikę na wodzie.

Olbrzymie oszustwo.

Nowy York, 29 grudnai

Ośmiu dyrektorów „International Match Corporation", związanej z koncernem Kreuger-Foll, zostało oskarżonych o malwersację.

„Irwing Trust Company", któremu podlega administracja wyżej wspomnianego towarzystwa, zażądało przekazania sprawy sądowi.

Dyrektorom zarzucają, że pobrali 249.981 dolarów z fikcyjnie wykazanych dywidend.

Nowa organizacja armji japońskiej.

Londyn, 29 grudnia.

Japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat stwierdzający, że nowy projekt organizacji armji ma na celu przystosowanie armji japońskiej do najnowszych wymagań technicznych i umożliwienia jej zadań, przypadających z tytułu układów z Mandżurją.

W myśl nowego programu 100 tysięcy oficerów i żołnierzy będzie corocznie przechodziło specjalne wyszkolenie z zakresu mechanizacji. Pozatem przewidywane jest utworzenie kadr ochotników oficerów, którzy odbywaliby krótki okres służby wojskowej.

PREZENT GENERAŁA SCHLEICHERA.

Na rynku pracy najgorętszy okres: zima w pełni, jakkolwiek tylko kalendarzowa, bo aura dopisała — dość wysoka temperatura szerzy grypę, ale umożliwia obycie się bez opału. Przedświąteczne tygodnie przyniosły nową falę bezrobotnych: 230 tysięcy ludzi. **Liczba zarejestrowanych sięga już sześciu miljonów.** Jeśli do tego dodać olbrzymie zastępy młodzieży, która dlatego tylko nie zapełnia rejestrów bezrobotnych, że **nigdy nie pracowała i nie nabyła tem samem uprawnień do ubezpieczenia,** jeśli uwzględnić również, że z zakończeniem okresu zasiłkowego bezrobotnego automatycznie skreśla się z ewidencji, ale nie przestaje on mimo to być bezrobotnym — to śmiało określić można **liczbę pozostających bez pracy conajmniej na osiem miljonów.**

Tragizm sytuacji pogłębia jednostronny system obliczenia. Wszak statystyka obejmuje tylko tych bezrobotnych, którzy pracowali lub są zdolni do pracy. A za nimi kryje się conajmniej **trzykrotna liczba członków rodziny, żon, niedołężnych starców - rodziców, małoletnich dzieci.** Właściwie statystyka winna i te potężne masy uwzględnić, a wówczas wielka armja bezrobotnych przekroczy swą liczebnością **trzecią część ludności Rzeszy.**

Niewesołe refleksje nasuwają się z większą jeszcze natarczywością, gdy w centrum i zachodniej dzielnicy Berlina obserwuje się okres świąteczny. **Wystawy uginają się od wszelkich najwyszukańszych potraw i egzotycznych smakołyków.** „Warenhausy" prześcigają się nawzajem obfitością towarów, lokale rozrywkowe przepełnione są bardziej, niż „za dawnych, dobrych czasów", morze światła elektrycznego zalewa miasto od sławetnego placu Wiktorji Augusty aż po krańce berlińskiego „Westendu". Peryferje przyczaiły się w mroku i zimnie. Tam — w Neukölln w okolicy dworca Śląskiego i w północnej „koszarowej" dzielnicy za linją kolejową, tam — wśród rzadkich latarń gazowych, **o głodzie i chłodzie spędzają święta miljonowe zastępy bezrobotnych.**

W okresie dwukrotnych wyborów do Reichstagu wszystkie partie tyle naobiecywały bezrobotnym, że nieparlamentarny rząd gen. Schleichera, który właściwie nic nie przyrzekał i głosów wyborców nie kaptował, musi przedewszystkiem jakieś kroki przedsięwziąć, by **ruszyć z martwego punktu.** Jak słychać, przygotowuje rząd Schleichera jakiś rewelacyjny projekt **opanowania** (bo już o „zwalczeniu" nie mówi się) **bezrobocia.**

Ująwszy ster min. pracy w swe ręce, nowy mąż opatrznościowy, dr. Gerecke, **zapowiada daleko idące reformy.** Nawiązał on już kontakt z organizacjami społecznemi i zawodowemi, prowadzi pertraktacje o sfinansowanie swych zarządzeń z prezesem Banku Rzeszy, dr. Lutherem, — słowem usiłuje poruszyć z posad ziemię, aby poza wyasygnowanemi na nadzwyczajną pomoc społeczną 47 miljonami marek **przyjść z pomocą głodującym masom.** Plan swój dr Gerecke miał już zreferować na posiedzeniu gabinetu i teraz Niemcy całe oczekują od gen. Schleichera **„noworocznego prezentu"** — realizacji owego zbawczego planu.

W polityce narazie trwa spokój.. świątecznych feryj. Wszyscy oczekują posunięć Schleichera, aby zorjentować się, jaką względem niego zająć postawę. Bardziej ostrożny od von Papena, **gen. Schleicher stara się nie zrażać do siebie nikogo i kokietuje hitlerowców,** zaznacza jednocześnie swe „uznanie" dla socjalnych demokratów. Narodowo - socjalistyczny „Angriff" zarzuca nowemu premjerowi **„bezprogramową programowość",** komuniści zachnęli się pod wrażeniem ostrych słów generała, które się tylko słowami okazały, socjaliści i centrum ciągle **„umywają ręce".**.

W każdymbądź razie, aż do zwołania Reichstagu gabinet gen. Schleichera musi wstępnym bojem pozyskać sobie uznanie mas, inaczej upadnie. Uratować go może tylko zapowiadany „noworoczny prezent" przeciw bezrobociu.

D. U.

Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

w czasie obrad zjazdu porozumienia prasowego w Krakowie.

Kraków, 29 grudnia.

W drugim dniu pobytu w Krakowie wycieczki przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej goście zwiedzili rano zabytki artystyczne i architektoniczne miasta, zaś w godzinach popołudniowych podejmowani byli przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Pierwszy zabrał głos prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr. Flach, który podkreślił znaczenie misji porozumienia prasowego dla dalszego rozwoju zbliżenia między dwoma bratniemi narodami i wzniósł toast na cześć gości.

Prezesowi Flachowi odpowiedział poseł Zivancevic, dziękując za gorące przyjęcie, jakie zgotowano gościom. Toastem na cześć Krakowa i jeszcze większego zbliżenia między obu narodami zakończył poseł Živancevic swoje przemówienie, utrzymane w bardzo serdecznym tonie.

Następnie toastowali profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Walter — prezes towarzystwa polsko - jugosłowiańskiego w Krakowie, na cześć prasy jugosłowiańskiej i polskiej, wiceprezydent Krakowa dr. Klimecki na cześć króla Aleksandra i narodu jugosłowiańskiego oraz dr. Jutrisa na cześć Polski i Prezydenta prof. Mościckiego.

Po południu w Ratuszu odbyło się plenarne posiedzenie komitetu porozumienia prasowego polsko - jugosłowiańskiego. Zjazd otworzył prezes polskiego komitetu red. Giełżyński, podkreślając dodatnie rezultaty w dziedzinie zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego, osiągnięte przez oba komitetu w ciągu ostatniego roku. Witając dziennikarzy jugosłowiańskich a w szczególności prezesa komitetu jugosłowiańskiego posła Živancevica mówca podkreślił jego zasługi jako referenta ustawy ratyfikacyjnej konwencji kulturalno-szkolnej między Polską i Jugosławją w Skupczynie.

Następnie zabrał głos poseł Živancevic, który położył nacisk na współpracę między Polską i Jugosławją nad utrwaleniem pokoju i obecnego stanu politycznego w Europie.

Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Przesmycki witając zjazd imieniem ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił jego znaczenie jako instrumentu zbliżenia i współżycia narodów we wszystkich przejawach życia zbiorowego. W odpowiedzi przedstawiciel biura prasowego przy radzie ministrów w Białogrodzie dr. Radvanovic w dłuższem przemówieniu scharakteryzował podstawy na których winna się opierać współpraca prasy obu krajów, wymagająca przedewszystkiem wzajemnej lojalności i wytężonej walki z fałszywemi wiadomościami tendencyjnie kolportowanemi przez wrogie źródła obu krajów.

Po odczytaniu sprawozdań posła Živancevica zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego i króla Aleksandra oraz depesze z podziękowaniami do ministrów spraw zagranicznych Becka i Jeftica oraz do prezydenta miasta Krakowa Beliny-Prazmowskiego.

O godzinie 23.55 członkowie zjazdu żegnani serdecznie przez komitet przyjęcia odjechali do Warszawy.

Młodzież szkolna musi przestrzegać

przepisów ustawy obowiązku służby wojskowej.

Warszawa, 29 grudnia.

Komunikują nam, że ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosowało okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych, do senatów szkół akademickich, oraz do szkół podległych śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu, w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży o konieczności ścisłego stosowania się do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo oświaty zwraca uwagę, iż w ostatnich czasach zachodzą dość często wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy, a przedewszystkiem postanowień o rejestrowaniu się przez młodzieńców 18-letnich, zgłaszania się w terminie do spisów poborowych, oraz meldowania się u właściwych władz, począwszy od 1-go września tego roku, w którym mężczyzna kończy 18 lat życia.

Ponieważ niestosowanie się do tych przepisów przewiduje kary i przykre skutki w postaci utraty prawa do odroczeń, oraz do skróconej służby wojskowej, przeto z uwagi na dobro młodzieży ministerstwo zwraca się do podległych sobie organów szkolnych, prosząc o zwrócenie uwagi młodzieży na konieczność stosowania się do przepisów administracyjno-wojskowych.

Osiedlanie młodych komunistów

na pograniczu Polski.

Wilno, 29 grudnia.

Dzienniki donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej bawiła specjalna komisja C. K. W. do spraw osiedlenia i przeprowadziła lustrację osiedli, zamieszkałych przez b. krasnoarmiejców.

Na wniosek komisji władze sowieckie mają w pierwszych dniach kwietnia r. b. przesunąć do okręgu pskowskiego i witebskiego 900 osób, osiedlonych w b. r. w okręgach zasławskim, kojdanowskim, krajskim i dryskim.

Na ich miejsce będą osiedleni nowi komuniści, wychowankowie komunistycznych szkół rolniczych i technicznych.

Gandhi będzie wypuszczony z więzienia?

Pogłoski o zmianie na stanowisku wicekróla Indji

Londyn, 29 grudnia.

Dzienniki donoszą o możliwości wypuszczenia Gandhiego i większej liczby jego zwolenników z więzienia w dniu Nowego Roku.

Gabinet brytyjski pragnie uwolnić Gandhiego, aby zapewnić jego udział w sesji mieszanej komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej dla Indyj.

W sprawie tej zachodzi różnica zdań pomiędzy rządem brytjskim, a wicekrólem Indyj, albowiem wicekról, który oświadczył w swoim czasie publicznie, że Gandhi nie będzie zwolniony, dopóki nie wyrzeknie się cywilnego nieposłuszeństwa, **oczekuje takiego oświadczenia ze strony Gandhiego.**

W Londynie zdają sobie sprawę z tego, że Gandhi nigdy podobnej deklaracji nie złoży i że ścisłe wykonanie polecenia wicekróla **oznaczałoby bezterminowe więzienie dla Gandhiego.**

W związku z tem przewidują niezadługo, gdy tylko ustawa konstytucyjna zostanie przez parlament brytyjski przyjęta, **ustąpienie Willingtona i mianowanie liberała lorda Lothiana wicekrólem Indyj.**

Katastrofalny wybuch gazu

13 górników zabitych.

BUDAPESZT, 29 grudnia.

Jak donoszą z Bonyhad w kopalni, w pobliżu Nagymanyok nastąpił gwałtowny wybuch gazu węglowego.

13-tu górników poniosło śmierć na miejscu, jeden jest ciężko ranny. Przyczyny wybuchu nie zostały jeszcze ustalone.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

27 osób zabitych.

MEKSYK, 29 grudnia.

Według dopiero teraz nadeszłych wiadomości, miejscowość Tomatlan w prowincji Yalsco uległa zniszczeniu skutkiem trzęsienia ziemi, które miało miejsce dn. 19 grudnia.

Zabitych zostało 27 osób, rany odniosło 50.

Katastrofa samolotu pocztowego

Madryt, 29 grudnia

W pobliżu miejscowości Lerifa spadł samolot pocztowy, przyczem 2 osoby zostały zabite.

Wśród pasażerów znajdowała się młoda para, odbywająca podróż poślubną. Mąż odniósł ciężkie rany.

Grypa w Ameryce.

Nowy York, 29 grudnia.

W Stanach Zjednoczonych podobnie jak i w Wielkiej Brytanji panuje epidemja grypy.

Urząd zdrowia publicznego zarejestrował 43 997 wypadków w 35 Stanach. Stanowi to jednak prawdopodobnie zaledwie 8-mą część faktycznej liczby zachorowań, gdyż w samym Nowym Yorku było ich 10.000.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 30-go grudnia 1932 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Lekcja języka angielskiego
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Przegląd wydawnictw perjodyczn.
16.40—17.00: „Sporty zimowe w Polsce" — wygłosi nacz. Jerzy Grabiński.
17.00—17.55: Koncert w wyk. orkiestry dętej Zw. Zaw. Muz. Rz .P. pod dyr. A. Bremke.
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.30: Muzyka taneczna z danc. „Adrja", orkiestra Fr. Melodysty
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Zostałem studentem" — wygłosi p. Józef Pokrzywnicki.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — omówi p. Karol Stromenger.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga i Artur Rubinstein (fort.).
W przerwie feljeton literacki wygłosi p. Karol Makuszyński.
22.40—22.45: Wiadomości sportowe.
22.45—22.50: Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.55—23.00: Urzęd. Komunikat Państw Instytutu Meteorolog. i komunikat policyjny.
23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Adrja", ork. H. Golda.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30. MOSKWA (Stalin). „Carmen" — op. Bizeta. Tr. z Teatru Wielkiego.
18.00. LENINGRAD. „Uprowadzenie z Seraju" — op. Mozarta.
19.40. WIEDEŃ. „Bajadera" — operetka Kalmana.
20.30. PRAGA. Koncert symfon. Filharmonji Czeskiej.
20.50. MONACHJUM. Koncert symfon. pod dyr. Hansa Pfitznera.
21.15. KRÓLEWIEC. Koncert muzyki współczesnej.

Co usłyszymy przez radjo

ODCZYTY RADJOWE.

Dnia 2. I o godz. 16.40 p. Wacław Jastrzębowski mówić będzie o roli i stanowisku Polski w międzynarodowych stosunkach gospodarczych w odczycie p. t. „Miejsce Polski pod słońcem".

Dnia 3. I o godz. 16.25 w cyklu odczytów dla nauczycieli dyr. dr. Marjan Mondys wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt p. t. „Wieś i reforma szkolna".

Tegoż dnia o godz. 16.40 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt o „Piaskach pustyni Gobi", nazwanej zupełnie słusznie przez mongołów Szamo czyli morze Piasków, o czem opowie p. Kamil Giżycki, dzieląc się z radjosłuchaczami wspomnieniami ze swych podróży po Północnej Mongolji.

Dnia 4. I o godz. 16.40 usłyszą radiosłuchacze prelekcję prof. Henryka Rydzewskiego, oświetlającą „Zwrot ku romantyczności w twórczości Sienkiewicza", w porze ówczesnej „pozytywnej" atmosfery, jak gdyby chemicznie oczyszczonej z wszelkich pierwiastków uczuciowych, na tle której ukazała się „Hania".

Tegoż dnia o godz. 17.40 z cyklu radjowych odczytów „Dla polskiego świata pracy" zostanie wygłoszona prelekcja na temat „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą", w której radca M. O. S. dr. St. Fischlowitz zastanowi się nad ogólnym kryzysem gospodarczym, który nie mógł wywrzeć pewnego ujemnego wpływu na rozwój urządzeń polityki społecznej.

Dnia 5. I o godz. 16.40 inż. Tymoteusz Sawicki w prelekcji z cyklu „świat przez radjo" nakreśli artystyczną sylwetę wielkiego malarza architektury — „Stanisława Nowakowskiego".

Dnia 6. I o godz. 16.45 dr. Kazimiera Zawistowicz zajmie się w swym odczycie radiowym tematem „Wierzeń ludowych" w Święta Trzech Króli" wedle legendy przywiedzionych przez gwiazdę do kolebki Chrystusa.

Barwny film.
Wynalazek inżyniera polskiego.

Młody inżynier polski, p. Zbigniew Szczepanik, dokonał wynalazku, który stanowi przewrót w technice i przemyśle kinematograficznym. Jest to film w barwach naturalnych.

Problem ten nie jest nowy. Badania na tem polu były przeprowadzane już od szeregu lat, a filmy kolorowe widziało się już nieraz na ekranach. Filmy te nie rozwiązywały jednak problemu kinematografji barwnej. Produkowane były one dwubarwną metodą t. zw. „Technicolor", w której zastosować można jedynie dwa kolory (np. czerwony i zielony lub czerwony i niebieski i ich połączenia). Metoda ta jest bardzo niewystarczająca i prymitywna, daje mało ostre obrazy, a pozatem jest bardzo droga, co uniemożliwia jej szersze stosowanie.

Wynalazek inżyniera Szczepanika pozwala na wyświetlanie obrazów w barwach naturalnych. Obrazy, otrzymywane na ekranie, są ostre i plastyczne, a koloryt ich jest wiernie oddany. Artyści malarze, którzy widzieli zdjęcia filmowe, zdejmowane i wyświetlane metodą inż. Szczepanika, wyrażali się o ich kolorycie bardzo pochlebnie. Trzeba zaznaczyć, że metoda ta jest tania, co jest bardzo ważne, zwłaszcza dzisiaj przy dużych kosztach produkcji dźwiękowców. Do filmów dźwiękowych metoda ta daje się również zastosować.

ODCZYT O MACHABEUSZACH.

W dniu 31 grudnia w sali towarzystwa „Hazomir" wygłosi znany literat hebrajsko-żydowski, p. B. Auerbach, odczyt „O Machabeuszach". Ciekawy temat i osoba prelegenta niezawodnie skłonią liczne rzesze do wysłuchania tej prelekcji.

Dwużeniec?
Romans LEO BELMONTA.

57)

— Powiadał doktór, że będzie... Nie jest zraniony... tylko omdlały z głodu i z wysiłku nieprzytomny... Torba z żywnością gdzieściś im spadła rankiem... Ale ten drugi — to bohater prawdziwy..

Irze na chwilę pociemniało w głowie... Nogi zachwiały się pod nią... Oczy otwarła do krzyku, lecz głos uwiązł jej w gardle. Musiała oprzeć się o balustradę... Była blada, jak płótno... Ale przez mrok jej myśli doszły ją ostatnie słowa opowiadającej. I nadzieja zakołatała w jej sercu.

Ten, który się ocalił, to musiał być on... ów, którego spodziewała się spotkać. Uczyniwszy nad sobą straszliwy wysiłek, zapytała:

— Ten, co się ocalił... bohater — to polak?

— Oczywiście polak... nasza krew... Tamten nieszczęśnik pono był nie nasz, powiadają, że anglik. W plecaku jego mąż znalazł paszport angielski... Plecak zatrzymał się na kamieniu — górale go zdjęli i przynieśli...

— Pani powiada: ten ocalony — to bohater? — dopytywała się Ira, pragnąc zrozumieć szczegóły wypadku.

— Alboż nie bohater? — spytała gospodyni... Ach, pani nie słyszała?... Toć mówiłam państwu, że chyba przez trzy godziny trzymał tego drugiego, wiszącego nad przepaścią...

— Skąd to wiadomo? — spytał ktoś z gości.

— Wiadomo!... Opowiadał jeden z górali, co przynieśli ocalonego. Widzieli ich dwuch z dołu... A właściwie ktoś zobaczył ich przez lunety i dał znać... Cudowny wypadek! — i jak tu nie wierzyć w Opatrzność?... Jeden przywiązany był sznurem do wirchu — sam widać się opasał — sznur zarzucił na skałę. A drugi, któremu, widać noga się osunęła — gdy sznur pękł — zawisł na rękach tamtego...

— Czy nie było tam klamer, wbitych w skały?...

— Były!... ale widać kamień skruszał... Bo i jakże można tak bez przewodnika?... To, proszę państwa, szaleńcy — myślą, że doświadczeńsi od górali, sami dadzą sobie radę. Ale co to mówiłem?... Tak, otóż jeden trzymał drugiego... jak wyliczono potem, kiedy ów pan wrócił z lunetą — trzymał go ze trzy godziny... najmniej!..

No, to jasne, że ręce mu omdlały... I widzieli, jak puścił... i tamtem spadł... Słyszeli nawet krzyk — może krzyknął ten, co go uratowali... z rozpaczy.

I trwało to proszę państwa, bardzo długo, nim dotarli do niego... Bo ściana była gładka — jak pion... I kamienie ruszone z tej strony, spadały jeszcze wciąż... Więc dla bezpieczeństwa trzeba było dobrze okrążyć... Z pochodniami, już pod samą noc znaleźli tego... szczęśliwego. I przynieśli go do nas... A zaraz mój mąż pojechał po doktora...

— Przecie nie jest ranny? — spytał znowu ktoś ze słuchaczy.

— Napozór nie... Ale kto wie, może było jakieś wstrząśnięcie mózgu... Bo jest wciąż nieprzytomny... Jednak doktór powiada, że będzie „odratowany"... Dałby Bóg!... bo piękny, jak malowanie!. Widziałam, jak go przywieźli...

Nagle porwała się z miejsca, bo, opowiadając, przysiadła na chwilę.

— Ale ja tu gadu... gadu... A tam obiad dla państwa się przypali... Muszę sama wszystkiego doglądnąć... Przepraszam...

I pobiegła szybko,,, o ile pozwoliła jej tusza na szybki bieg.

Ira pośpieszyła jej śladem...

— Pani powiada, że ten, który ocalał — to polak?... Czy to jest pewne?...

— Mówiłam już.. Myślę, że taki bohaterski człowiek... to musi być nasz... Pani, widzę, interesuję się tym jegomościem bardzo — nieprawdaż?

Ira zapłoniła się:

— To... mój krewny bliski... kuzyn! — wyjaśniła. Czy mogłabym go zobaczyć?

— Nie wiem... Ale oto idzie doktór... Niech Pani sama zapyta.

W istocie ze schodów zstępował do sali restauracyjnej szpakowaty jegomość. Ręce pocierał — miał minę zadowoloną.

— No, gosposiu!... Napracowałem się i wygłodziłem dobrze. Proszę o mój obiad.

— Jak tam ma się chory?

— Wszystko idzie dobrze!..

Za parę dni będzie zdrów, jak ryba. Są lekkie urazy — wewnętrzne. Ale powrócił do przytomności.

Ira już biegła naprzeciw doktora:

— Pan Karski wrócił do przytomności?

— Pan Karski? — nie!... Robert Crovel!...

I znowu Irze pociemniało w oczach.. Zemdlała.

ROZDZIAŁ L.

Spotkanie.

Ocucona przez doktora, umieszczona przez gospodynię w pokoju na piętrze, spędziła dzień cały w łóżku. Okrutny zawód odebrał jej energję psychiczną, osłabił fizycznie. Leżąc z oczyma współzamkniętemi, leniwie śledziła przez szyby weneckiego okna bieg chmur na niebie. Po popołudniu — jak to bywa często w górach — zerwał się nagle wiatr skalny i napędził gęste czarne chmury o kształtach fantastycznych. Słońce pogodnego ranka skryło się pod ciemną oponą, która niebawem zaciągnęła całe niebo. Spadła gwałtowna ulewa, potopem wód bijąc w dzwoniące od wiatru szyby. Potem aż do wieczora mżył deszcz nieustanny, wzmagając jej melancholję.

Parękroć zatroszczyła się o nią gospodyni, przysłała jej obiad — lecz Ira ledwo tknęła jadła, powołując się na brak apetytu; prosiła tylko o herbatę. Ku wieczorowi zjawiła się pokojówka i doniosła jej, że jakiś pan telefonuje z Jaszczurówki.. Nazywa się jakoś dziwnie — tak, że przez telefon trudno zrozumieć — ale pyta, co słychać, i czy może jutro ją odwiedzić... albo prosi wywołać ją samą do telefonu, jeżeli można. Ira poleciła odpowiedzieć, że... „zaszła pomyłka — nic nie słychać" — że „nie wie jeszcze, czy zostanie tu przez dni parę, czy wyjedzie do domu jutro rano.. w każdym razie potrzebuje samotności.. niech więc ten pan nie trudzi się wizytą"...

— Panienka zapamięta to wszystko?

— Doskonale!... powtórzę co do słowa.

— Powiedz jeszcze temu panu, że... „zmyliło go podobieństwo". Jak powiesz?

— „Zmyliło podobieństwo" — już biegnę, żebym nie zapomniała.

Ten pan czeka przy telefonie. Bardzo się dobijał o panią..

. . . .

Znużenie po podróży i doznanym wstrząsie wzięło górę nad tępą rozpaczą. Ira zasnęła. Dręczyły ją wizje koszmarne — jakiś duch ciemny, skrzydlaty (była to postać w jakiej wyobrażała sobie szatana z „Utraconego raju Miltona") unosił ją ponad turniami i przepaściami... słyszała syk złośliwych gadzin pod sobą... Ale następnie zjawy pierzchły... O poranku spała już snem twardym, krzepiącym.

Obudziło ją pukanie

Doktór zapytywał prze pokojówkę, czy może go przyjąć.

— Ależ naturalnie!... za dziesięć minut będę gotowa.

. . . .

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

Grudzień **30** PIĄTEK

Dziś Eugenjusza
Jutro Sylwestra

Wschód słońca	7.45
Zachód słońca	15.33
Wschód księżyca	10.23
Zachód księżyca	19.44
Długość dnia	6.54
Ubyło dnia	9.08

Noworoczne życzenia
dla p. Prezydenta Rzplitej i Rządu

Jak się dowiadujemy, dn. 1-go stycznia, o godzinie 13-ej będzie p. wojewoda Jaszczołt przyjmował przedstawicieli społeczeństwa, którzy na ręce Jego składać będą życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu.

Wzrost bezrobocia
o 10.088 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 24 b. m. wynosiła ogółem 208.360 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 10.088 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgami) wynosiła 18.723 osób t. j. o 440 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wykazuje w ciągu tygodnia wzrost o 2.308 osób i wynosi obecnie 29.420 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 75.144 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 2.327 osób.

Choroby zakaźne
grasują w całej Polsce.

(i) Dziwnem i zatrważającem równocześnie zjawiskiem jest wzmagający się z tygodnia na tydzień wzrost chorób epidemicznych. Jest to tembardziej zastanawiające, że zima zasadniczo nie sprzyja szerzeniu się tych chorób.

Zarówno w Łodzi, jak i w innych miastach biuletyny o wzroście chorób epidemicznych przedstawiają się bardzo poważnie. I z tych względów, jak się dowiadujemy, władze centralne postanowiły powołać do życia urzędy nadzwyczajnych komisarzy do walki z epidemjami, podobnie jak to miało miejsce w roku 1919. Komisarze ci powołani będą na czas od 1 stycznia do 31-go grudnia 1933 roku.

Meteorologowie zapowiadają
silne mrozy i śnieg.

(i) Ostatnie dwa dni przyniosły nam bardzo poważny spadek temperatury. Niema jeszcze mrozów, ale różnica jest bądź co bądź znaczna. A w związku z tem stacje meteorologiczne stawiają horoskopy na dalszy przebieg zimy tegorocznej, która dotąd była bardzo łagodna, a raczej nie było jej wcale.

Otóż okazuje się, że od strony morza Kaspijskiego wdarło się na ląd mroźne powietrze o temperaturze 30 do 40 stopni, które ogarnia stopniowo całą Rosję, zbliżając się w szybkiem tempie do Polski. Z tego względu spodziewać się należy już w najbliższych dniach prawdziwej zimy z mrozami i obfitemi opadami śnieżnemi.

Kiedy Kuchciak stanie przed sądem.
Bronić go będą adwokaci: R. Kempner, St. Kobyliński i P. Kon.
Komunikat rady naczelnej N.P.R.-prawicy.

(as) Dowiadujemy się, że sprawa zgłoszenia przez prokuraturę wniosku o rozpatrywanie sprawy Kuchciaka w trybie doraźnym, nie została jeszcze przesądzona. Władze prokuratorskie łódzkie mają w tej mierze zasięgnąć opinji prokuratury II instancji w Warszawie, tak że w poniedziałek zapadnie w tym względzie decyzja ostateczna.

Zaznaczyć należy, że, po wprowadzeniu nowego kodeksu karnego, sąd doraźny nie przewiduje wyłącznie kary śmierci lub dożywotniego więzienia i dopuszcza złagodzene kary nawet do pięciu lat więzienia. Wobec tego różnica pomiędzy trybem zwykłym a doraźnym polega jedynie na szybkości wymiaru sprawiedliwości, a nie na wysokości kary.

Mimo to, śledztwo pierwiastkowe, które przy postępowaniu doraźnem odpada, i w tym wypadku nie zostałoby przeprowadzone, tak że akt oskarżenia przeciwko Kuchciakowi zostałby wygotowany w pierwszych dniach stycznia, a sprawa znalazłaby się na wokandzie w drugiej połowie tego miesiąca.

Obrony Kuchciaka podjęło się trzech adwokatów: mec. Kempner, Kobyliński i P. Kon.

***

(i) Jak się dowiadujemy, w związku z wykryciem sprawców zamachów bombowych w Łodzi z Romanem Kuchciakiem na czele, rada naczelna stronnictwa N. P. R.-prawicy wydała specjalny komunikat, w którym stara się usprawiedliwić swój stosunek do Kuchciaka, który, jak wiadomo, był wiceprezesem tej organizacji w Łodzi.

Rada naczelna N. P. R.-prawicy pisze, że ani ze stanowiska programu N. P. R. ani z przeszłości ani też z obecnej działalności stronnictwa nie można wyciągnąć żadnych wniosków, upoważniających do wiązania postępowania zwolenników N. P. R. z podobnemi nierozumnemi i zbrodniczemi czynami, jak te, które miały miejsce w Łodzi. Dawniejsza działalność Kuchciaka w organizacji była nienaganna i nieskazitelna i dlatego N. P. R. powierzyła mu wysokie stanowisko w partji na terenie Łodzi. Obecnie gdy wyszły na jaw tak niezwykłe szczegóły afery i zbrodniczej działalności kilku jednostek, rada naczelna uważa za swój obowiązek potępić je najostrzej, powstrzymując się jednak od ostatecznego wydania opinji o Kuchciaku i ustosunkowaniu się do niego do czasu rozprawy sądowej.

Mord czy samobójstwo?
Zwłoki młodej kobiety na torze kolejowym.

(ig) Wczoraj wieczorem, około godz. 7-ej szosą Pabjanicką zdążało w kierunku Łodzi kilku ludzi, śpieszących na targ dzisiejszy. Zmierzch już zapadł całkowicie, to też oświetlano sobie drogę latarką elektryczną.

Droga prowadziła przez tor kolejowy. Było to tuż po przejściu pociągu osobowego ze stacji Łódź-Kaliska w kierunku Koluszek, to też szlabany kolejowe były podniesione. W pewnym momencie jeden z przechodniów potknął się o jakiś duży przedmiot leżący na torze i upadł. W tej samej chwili jednak zerwał się z przeraźliwym krzykiem. Poczuł, że

dotknął jakiegoś ciepłego jeszcze ciała ludzkiego.

Ręce miał powalane krwią. Oświetlono przy pomocy lampek tor i wówczas przechodnie ujrzeli wstrząsający widok. Na torze leżały

zwłoki jakiejś kobiety,

dosłownie przecięte na pół. Górna część tułowia zsunęła się z nasypu, dolna część leżała między szynami.

Zaalarmowano niezwłocznie policję i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz nie miał jednak tam już nic do roboty. Skonstatował tylko zgon

wskutek przejechania przez pociąg.

Koła pociągu przecięły ciało nawpół.

Nie znaleziono przy zwłokach żadnych zgoła dokumentów. Była to przyzwoicie ubrana niewiasta, w wieku około 30 lat.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i w pierwszym rzędzie zwróciła uwagę na położenie obu kadłubów ciała, które z góry wykluczało jakiekolwiek przypuszczenie o nieszczęśliwym wypadku. Było jasne, że mogły tu zajść tylko dwie ewentualności: **świadome samobójstwo lub też mord, popełniony z całem wyrafinowaniem.** W wypadku samobójstwa niewiasta musiała położyć się na szynach, w chwili gdy nadjeżdżał pociąg.

Trudno było oczywista ustalić właściwą przyczynę zgonu. Ponieważ jednak jest rzeczą wykluczoną, by w razie morderstwa niewiasta mogła być rzucona na tor w stanie przytomnym, od stwierdzenia tej okoliczności zależy kwalifikacja wypadku. Zwłoki przewieziono więc do prosektorjum, gdzie zostaną one dokładnie zbadane, aby nadać dochodzeniu właściwy kierunek.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców domów przy szosie Pabjanickiej.

Z.U.P.U. będzie nadal wypłacał
zasiłki bezrobotnym w ciągu 9 miesięcy. — Wniosek o redukcji tego okresu został odrzucony.

(i) W dniu wczorajszym została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak wiadomo, rada zarządzająca Z.U.P.U., wskutek fatalnego stanu finansów tej instytucji, wypowiedziała się przed kilku miesiącami za redukcją okresu wypłacania zasiłków bezrobotnej inteligencji z 9 na 6 miesięcy. Uchwała ta jednak musiała być zaakceptowana przez zjazd delegatów Z. U. P. U., a wreszcie i definitywnie przez komisję zarządzającą Z.U.P.U. w Warszawie.

Przed dwoma tygodniami we Lwowie odbył się zjazd delegatów Z.U.P.U., na którym olbrzymią większością głosów wniosek rady zarządzającej został odrzucony, uchwalono natomiast powołać do życia specjalną komisję, która zajęłaby się sanacją finansów zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. Pozostawała więc jeszcze ostatnia instancja—komisja zarządzająca, od której uchwały zależał właściwie los wniosku o redukcję świadczeń.

Posiedzenie to odbyło się w dniu wczorajszym. Na porządku dziennym figurował jedyny tylko punkt: *redukcja okresu wypłacania zasiłków z 9 na 6 miesięcy.* Nad sprawą tą rozwinęła się długotrwała i namiętna dyskusja. Obecni na posiedzeniu wskazywali, iż uchwalenie tego wniosku będzie równoznaczne z pogrzebaniem instytucji Z.U.P.U., albowiem pracownicy umysłowi nie będą mieli zaufania do instytucji, która przez wiele lat ściąga od nich każdego miesiąca bardzo poważne kwoty, a gdy pozbawieni zostają oni pracy, nagle dowiadują się, że nie otrzymają w całej rozciągłości tych zasiłków, które się im prawnie należą. Zwrócono przytem uwagę na bardzo znamienny fakt, iż niektóre związki pracowników umysłowych, na wieść o niefortunnych projektach rady zarządzającej, wystąpiły otwarcie z żądaniem zlikwidowania Z.U.P.U.

Po dyskusji nastąpiło głosowanie. Za wnioskiem o redukcję świadczeń z 9 na 6 miesięcy opowiedziały się *jedynie dwa głosy, a mianowicie przewodniczącego komisji zarządzającej i przedstawiciela pracodawców.* Przeciw wnioskowi głosowali trzej przedstawiciele unji pracowników umysłowych pp. Minkowski, Kościński i Gacki. *Wniosek został zatem odrzucony, a tem samem bezapelacyjnie przesądzona została sprawa świadczeń, które w dalszym ciągu będą wypłacane jak dotychczas.*

Po stwierdzeniu wyniku głosowania, przewodniczący zgłosił wniosek kompromisowy, aby czasowo, na okres wielkiego natężenia bezrobocia, zawiesić prawo do 9-miesięcznego okresu zasiłkowego. Wniosek ten został jednak również odrzucony.

Rehabilitacja kupca.

Przed niespełna sześciu miesiącami naskutek doniesienia karnego jednej z firm zagranicznych aresztowany został pod zarzutem oszustwa kupiec łódzki, p. Mojżesz Luzer Herszberg. Herszberg blisko trzy miesiące trzymany był w areszcie w Gdańsku, poczem wydany został polskim władzom sądowym, gdzie również przesiedział około 3-ch miesięcy w areszcie prewencyjnym.

Obecnie dowiadujemy się, iż postanowieniem sędziego śledczego, p. Maurera, Herszberg został z aresztu zwolniony, a postępowanie przeciwko niemu umorzone. W ten sposób sprawa została definitywnie zakończona, a p. Herszberg został w zupełności zrehabilitowany. (g)

OFIARY.

Zamiast życzeń noworocznych składa na bezrobotnych Salo Opatowski, Dyrektor Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość" złotych 10.

Stanisławostwo Iżyccy, zamiast życzeń noworocznych zł. 10 — dla najbiedniejszych.



TEATR MIEJSKI.

Występ Marji Modzelewskiej.

Dziś w piątek i w niedzielę wieczorem budząca stale potężny rezonans wśród widzów sztuka S. Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

W sobotę o godzinie 8.30 wieczorem na ogólne żądanie publiczności wystąpi jeszcze raz jeden niezrównana Marja Modzelewska w rekordowym „Jim i Jillu".

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł kreować będzie St. Wysocka popisową rolę w zawsze atrakcyjnej „Mademoiselle".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze bawić będzie publiczność wesoła, iście świąteczna komedja H. Malina „Medor" z Brenoczy, Niedziałkowską, Szubertem i Zniczem.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. jeszcze raz jeden „Szczęście od jutra".

WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRACH MIEJSKICH.

Teatr Miejski witać będzie Nowy Rok tradycyjnemi Wesołkami o godz. 12-ej i 2-ej w nocy. Będzie to prawdziwa rewja humoru, dowcipu, tańców i śpiewów.

Udział Marji Modzelewskiej we własnym oryginalnym repertuarze stanowić będzie najważniejszą atrakcję tego tak świetnie zapowiadającego się widowiska.

W Teatrze Kameralnym dana będzie na Sylwestra o godz 12-ej w nocy arcywesoła komedja H. Malina „Medor".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem niezwykle ciekawy melodramat w 9-ciu obrazach p. t. „Niewinnie skazany"

Jutro, w sobotę, dnia 31-go grudnia, o godzinie 4.15 po poł. po cenach od 40 gr. do 1 zł.) „Niewinnie skazany". — O godzinie 12-ej w nocy „Wesołek Sylwestrowy.

Bilety w kasie teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 31-go b. m., o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę, dnia 1-go stycznia o godzinie 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem arcywesoły wodewil w 3-ch aktach p. t. „Ułani! Ułani!".

SYLWESTER w TEATRZE POPULARNYM w Sali Geyera.

Artyści Teatru Popularnego urządzają w noc Sylwestrową o godzinie 12-ej tradycyjnego wesołka p. t. „Najweselej na Górniaku!" z udziałem całego zespołu oraz zaproszonych gości

Ceny od 50 groszy.

Z muzki.

—::—

Piąty koncert Ł.T.M.

Helena Ostrowska i Alfred Schenker wypełnili nieco przeładowany program onegdajszego koncertu w sali gimnazjum imienia Piłsudskiego.

P. Ostrowska posiada głos o miłem brzmieniu sopranu dramatycznego, śpiewa ze znaczną kulturą wokalną i, nie bacząc na chłód na sali, potrafiła przekonać, a nawet rozgrzać słuchaczy wykonaniem arji z „Faworyty" i „Rycerskości wieśniaczej". Pewne nadużywanie efektów głosowych — jak fermaty— należałoby jednak usunąć z interpretacji tej utalentowanej śpiewaczki.

W p. Schenkerze poznaliśmy skrzypka o dużej i poważnej muzykalności. Świadczyło o tem w pierwszym rzędzie wykonanie sonaty Hindemitha oraz warjacyj Tartini—Kreislera. Technika p. Schenkera jest już pokaźnie zaawansowana, jego interpretacja męska i niebanalna — jedynie instrument, niedość czuły, i chłód nie sprzyjały wykonaniu arcytrudnych kaprysów Szymanowskiego, w których z tych właśnie względów nie dostrzegliśmy w wykonaniu p. Schenkera polotu wirtuozowskiego.

P. Liberman był akompanjatorem niezwykle czujnym i pewnym.

Program był przydługi, choć—jeśli o jego poszczególne punkty chodzi — interesujący. Nadmiar rzeczy interesujących może też znużyć. Nad tem czuwać winien zarząd Ł.T.M.

KOMUNIKAT.

Zarząd „Młodego W.I.Z.O" zawiadamia, że w sobotę, dnia 31 grudnia r.b., o godzinie 5-ej po południu odbędzie się herbatka chanukowa, na którą zaprasza członkinie.

Z powodu zgonu

ś. † p.

JANA OSKARA GóRSKIEGO

wyrażamy pozostałej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
H. PRZEDBORSKI i S-ka w Łodzi

50—3

W dniu 28 grudnia zakończył życie po ciężkich cierpieniach b. współwłaściciel firmy Polskie Towarzystwo Ekspedycyjne

ś. † p.

JAN OSKAR GóRSKI

Dzięki Swym zaletom umysłu i serca cieszył się On zawsze naszą sympatją i szacunkiem.

Urzędnicy Firm
Polskie Towarzystwo Ekspedycyjne i Dom Ekspedycyjno-Handlowy
H. PRZEDBORSKI i S-ka.

50—3

Dziś o g. 11.30 w południe jako w rocznicę śmierci

ś. p.

D-ra KAROLA POZNAŃSKIEGO

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo na które zaprasza krewnych i znajomych

Zarząd Szpitala Starozakonnych
fundacji Małżonków Poznańskich w Łodzi

50—2

„ŁÓDŹ SWOIM HARCERZOM".

W dniu 1-go lutego 1933 roku w Salach Filharmonji odbędzie się dorocznym zwyczajem reprezentacyjny raut pod wysokim protektoratem pana wojewody Jaszczołta.

Komitet rautu, pod przewodnictwem pani generałowej Małachowskiej, czyni przygotowania, aby imprezę tę uczynić, jak zawsze, gwoździem sezonu.

Niewątpliwie cała Łódź znajdzie się na raucie — „Łódź swoim harcerzom", aby skorzystać z wykwintnej zabawy i pomóc harcerstwu.

Dochód z rautu przeznaczony jest na letnie obozy harcerskie.

KOMITET.

Miłość, zazdrość i śmierć.

Zabił męża swojej byłej narzeczonej. — Mały wampir o kocich oczach. — Zabójca i wdowa spotkali się na grobie ofiary.

Cybert został skazany na 3 mies. więzienia.

(as) Dzieje miłości, zazdrości i wreszcie nienawiści, dosłownie śmiertelnej— odtworzył wczoraj przewód sądowy w procesie przeciwko Józefowi Marcelemu Cybartowi.

Cybart był przez kilka lat zaręczony z Bronisławą Janiakówną. Do małżeństwa między nimi nie doszło. Cybart rozszedł się z narzeczoną i rychło wstąpił w związek małżeński z osobą, którą znał o wiele krócej, Janiakówna przed niespełna dwoma laty wyszła za Franciszka Kiełbika. Cybart nie był najwidoczniej szczęśliwy w małżeństwie:

na tydzień przed ślubem Janiakówny namawiał ją, by nie wychodziła za mąż za Kiełbika.

Gotów był nawet rozwieść się ze swą niedawno poślubioną żoną. Janiakówna nie zgodziła się na tę propozycję. Od tego czasu Cybart — który jak sam mówił — żywił do niej głębsze uczucie, **starał się o niej zapomnieć**, a ona, młoda niewiasta — skoncentrowany sex appeal w drobniutkiej postaci i twarzyczce jak z pasteli Axentowicza — pewnie

bardzo bolała nad tem, że ją Cybart porzucił.

Nie widywali się po jej ślubie wcale. Tylko na jej drugie imieniny jako mężatki — Cybart wysłał pod jej adresem kartę z powinszowaniami. Widocznie nie chciał się zdradzać wobec jej męża, gdyż podpisał się tajemniczo: „Dżems".

Dwukrotnie napadali na Cybarta jacyś ludzie. Nie wiedział za co, sądził, że byli to zwykli bandyci, którzy wiedzieli, że Cybart miewał przy sobie większe sumy z inkasa Od tego czasu Cybart wszczął starania o pozwolenie na broń i wcześniej jeszcze nim mu starostwo odmówiło

zaopatrzył się w rewolwer.

Sytuacja musiała być pomiędzy Kiełbikami i Cybartami stale naprężona. Kiełbik podejrzewał Cybarta, że jeszcze dalej napastuje swą byłą narzeczoną, Janiakówna-Kiełbikówna miała żal głuchy i głęboki do Cybarta i musiała z niego zwierzać się mężowi. Cybart rozszedł się na pewien czas z żoną... Kiełbikowi musiało być ciężko na duszy: widział w Cybarcie

„zdrajcę swego życia..."

„Zdrajco mojego życia!" z takim okrzykiem — jak zeznają świadkowie — rzucił się w wściekłej pasji Kiełbik na Cybarta. Po chwili

obaj tarzali się na jezdni ulicy Anny — tuż koło rogu Gdańskiej.

Scena rozegrała się w dniu 31 sierpnia, około godz. 10-ej wieczór. Cybart widział, że ktoś za nim idzie po drugiej stronie ulicy. Nie zauważył kiedy nieznajomy podszedł do niego."

— Czy pan jest Cybart?

Bezpośrednio po potwierdzeniu tego pytania, został Cybart ogłuszony

gradem ciosów kluczem w głowę.

Mniejszy, ale krępy Kiełbik przewrócił przeciwnika:

usiadł na nim i walił kluczem w głowę, nawet go w twarz kopał.

Znalazło się kilku przechodniów, którzy nie bez trudu oderwali Kiełbika od Cybarta. Cybart był zalany krwią: szczególnie twarz jego pławiła się we krwi. Podniósł się, oszołomiony, sięgnął do kieszeni po broń. Miał jakoby uprzedzić Kiełbika, że będzie strzelał.

— Strzelaj! Ja się twojego straszaka nie boję!

Tak krzyknął Kiełbik, szarpnął się ludziom, którzy go oderwali od Cybarta i znów rzucił się do stojącego o kilka kroków i cofającego się z bronią w ręku Cybarta. Wtedy

Cybart strzelił.

Kiełbik dał jeszcze susa do Cybarta — dopadł go nawet. Padł drugi strzał.

Kiełbik padł martwy.

Cybart — słaby, z zalanemi krwią oczyma — zwrócił się do obecnych, by wezwali pogotowie i policję. Poszedł potem do swego biura i wraz z bratem i sąsiadem zatelefonowali gdzie potrzeba:

— Zdaje się, że zabiłem człowieka, — powtarzał bezustannie Cybart.

Taki był przebieg zajścia według zeznań oskarżonego i niektórych świadków.

Nienawiść — jaka zrodziła się z miłości, łączącej Cybarta z Janiakówną — wyraziła się już na początku zeznań oskarżonego: **Cybart twierdził, że to Kiełbikowa namówiła męża, by ten porachował się z nim, „jak wampir z cynicznym spokojem poszła do domu wtedy, a wiedziała, że on mnie będzie chciał bodaj zabić..."**

Ta sama nienawiść wyraża się w zeznaniach Kiełbikowej. Spokojnie, choć z wypiekami zdenerwowania na twarzy, opowiada ta mała osóbka o kociej twarzyczce dzieje swej znajomości z Cybartem. Nie nazywa go inaczej, jak zabójcą. Spokojnie smaga go tem słowem: Musiała i innemi słowami umieć smagać...

Wreszcie przewodniczący przerywa zeznania Kiełbikowej:

— Proszę nie nazywać oskarżonego zabójcą.

— Kiedy on jest zabójcą.

Przewodniczący: To pytanie rozstrzygnie sąd, a tymczasem nie wolno odzywać się o nim jako o zabójcy.

Świadek: Wszyscy uważają, że on jest zabójcą i dlatego go tak nazywam.

Przewodniczący strofuje świadka ostro, wzywając wdowę po Kiełbiku, by nazywała Cybarta „oskarżony". Ta nikła osoba — niezrażona powagą sądu i chwili — obstaje przy swojem. Przewodniczący musiał użyć całego swego autorytetu, by ze skutkiem zabronić Kiełbikowej stosowania pod adresem Cybarta słowa „zabójca"...

W zeznaniach tego świadka jest jeszcze jeden moment godny uwagi. **Cybart i Kiełbikowa spotkali się na cmentarzu: u grobu zabitego.** Cybart mówił, że ma wyrzuty sumienia, prosił, by go wysłuchała, by nie występowała z akcją cywilną... Kiełbikowa nie chciała go słuchać. **Wtedy on ją nazwał** wampirem...

Po tych zeznaniach opisują jeszcze przebieg aresztowania oskarżonego i podają szczegóły dochodzenia funkcjonarjusze policji.

Około godz. 4-ej, po przemówieniu adw. Brodzkiej — obrońcy oskarżonego — **sąd wyniósł wyrok, skazujący Cybarta za przekroczenie obrony koniecznej na 3 miesiące więzienia,** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. **Resztę niedocierpianej jeszcze kary sąd na zasadzie amnestji skazanemu darował.**

Powództwo cywilne w wysokości 517 złotych sąd przyznał wdowie po Kiełbiku.

(g).

40 tysięcy bezdomnych w Łodzi.

Zrzeszenia lokatorskie domagają się obniżenia komornego o 50 proc. oraz rekwizycji wolnych mieszkań dla bezdomnych.

Przedstawiciele organizacyj społecznych u p. woj. Jaszczołta.

(g) Dziś w godzinach popołudniowych przyjął p. wojewoda Jaszczołt pp. Konrada Urbacha — prezesa związku lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego (Piotrkowska 107), radnego Kowalskiego — jako przedstawiciela O. K. Z. Z. oraz dr. Zylbercwajga — członka zarządu związku lokatorów, którzy w imieniu olbrzymiej ilości zrzeszeń pracowniczych, robotniczych, cechów itp. z całego województwa, złożyli p. wojewodzie memoriał o nieodzowności obniżenia komornego, o konieczności zakazu wykonywania eksmisyj również co do osób, zamieszkujących większe niż dwupokojowe mieszkania i rekwizycji wolnych mieszkań dla bezdomnych.

Memoriał podaje dane statystyczne, ilustrujące ogrom kryzysu.

W memorjale czytamy m. innemi:

„Średni dziś zarobek pracującego jeszcze cały tydzień robotnika wynosi

7 do 12 złotych tygodniowo.

Uposażenie pracownika umysłowego obniżono w roku 1932 o 50 proc., funkcjonarjuszom państwowym i społecznym od 30 do 50 proc. Redukcje płac pracowników najemnych w dotkliwy sposób odczuła i odczuwa i średnia warstwa, utrzymująca się z handlu, rzemiosła i kupiectwa, która oblicza zmniejszenie dochodów conajmniej o 50 proc.

Rzecz oczywista, że tak przerażające zmniejszenie się zarobków zmusza do niemniej przerażającego zmniejszenia wydatków, choćby tych najniezbędniejszych —

na chleb powszedni.

Przeprowadzone dorywczo ankiety na temat poziomu życiowego przytłaczającej większości obywateli Rzeczypospolitej Polskiej odsłaniają nieprawdopodobne dno nędzy. Według pewnych obliczeń

zgórą 8 miljonów obywateli w Polsce głoduje,

gdyż spożywa poniżej 1700 kaloryj dziennie.

U nas w związku ze zniżką zarobków znacznie spadły ceny niektórych produktów spożycia jednak **czynsz komorniany zupełnie nie uległ zmianie, przeciwnie wzrósł w stosunku do roku 1924-go — 10-ciokrotnie zaś 1927 r. 70.1 proc.**

Właściciele nieruchomości należą chyba do jedynej grupy, która z pożogi wojennej wyszła nawet z zyskiem, spłacając w okresie dewaluacji miljardowe zadłużenia hipoteczne groszowemi sumami. Obliczono, iż na podstawie „lex Zoll" na przerachowaniu kwot obciążeń hipotecznych

właściciele nieruchomości zarobili 4430 miljonów złotych.

Wysokość komornego przed wojną, na podstawie którego oblicza się obecne komorne, była nader wysoka, o wiele wyższa niż na zachodzie.

Z powyższego wynika, konieczność ustawowego zmuszenia właścicieli nieruchomości do natychmiastowego obniżenia czynszu komornianego o 50 proc.

W sprawie eksmisyi memorjał głosi:

Uważamy za sprawiedliwe i logiczne, aby **z dobrodziejstwa ustawy co do wstrzymania eksmisji (art. 23) korzystały narówni wszystkie lokale bez względu na ich wielkość.**

Rozmiary mieszkania nie powinny wchodzić w rachubę, gdy zaleganie z komornem powstało na skutek kryzysu gospodarczego, utraty pracy i t. p., przyczem nie jest zgodne z prawdą twierdzenie właścicieli nieruchomości, że w razie utrudnienia eksmisji nikt nie będzie płacił komornego. Nikt bowiem nie naraża się lekkomyślnie na sprawę o eksmisję, gdyż wie, iż

prędzej czy później znajdzie się na ulicy.

Wszyscy lokatorzy czynią nadludzkie wysiłki, by nie zalegać z opłatą komornego, gdyż bezdomności lękają się więcej niż przymierania głodem."

Wreszcie sprawa rekwizycyj lokali na rzecz bezdomnych jest umotywowana w sposób następujący:

„Klęska bezdomności w miastach przybrała zastraszające rozmiary. Niewystarczające zupełnie przepisy „Ustawy o ochronie lokatorów" pozwalają na liczne eksmisje. Możność obliczenia rozmiarów bezdomności jest nader trudna. W samej Łodzi według niedokładnych, skromnych, obliczeń

liczba bezdomnych przekracza 40.000 osób.

Jest to liczba olbrzymia. Istniejące w Łodzi domy noclegowe za opłatą 15 gr. od osoby za jeden nocleg nie mogą jednorazowo przyjąć więcej niż 800 do 900 osób, pozostaje więc

40.000 osób bez dachu nad głową.

Brak słów dla opisania doli tych ludzi. Pogody ohydne, choroby szerzą się zastraszająco, głód, brak odzienia, myśli rozpaczliwe...

A jednocześnie I-sze Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i województwa łódzkego ogłasza („Il. Republika" Nr. 342 z dn. 11. XII-1932 r."), **że w Łodzi jest 2.000 wolnych mieszkań od 3-ch do 8-iu pokoi, liczne wolne sale fabryczne.**

W Niemczech ustawowo przymusowo wolne mieszkania zajęte są dla bezdomnych.

Uważamy, iż **u nas sprawa ustawowego zajęcia wolnych mieszkań dla bezdomnych wymaga natychmiastowego załatwienia."**

P. wojewoda przyjął delegację b. przychylnie, informował się o szczegóły memorjału, zapewnił reprezentantów wielkiej rzeszy lokatorów, iż zapozna się jak najdokładniej z meritum sprawy, rzecz prześle do Warszawy i ewentualnie ją poprze.

Do jakiej partji trzeba należeć,

by, za zgodą magistratu, zostać ławnikiem urzędu rozjemczego do spraw najmu.

Cukiernia, w której petenci spotykali się z ławnikami.

(g) W urzędzie rozjemczym do spraw najmu zajdą w najbliższym czasie poważne zmiany.

Cały szereg faktów świadczy o tem, iż zmiany te są nietylko celowe, ale i konieczne. Oto przedewszystkiem ławnicy urzędu sprawują swe funkcje nieprzerwanie już

od lat dwunastu

tak, że mandat ten — pomyślany przez ustawodawcę jako honorowy i zupełnie nie związany ze specjalnem przygotowaniem ani prawniczem, ani merytorycznem — stał się poniekąd zawodem. Pozatem w tym czasie niejeden lokator stał się gospodarzem i naodwrót. Że niektórzy ławnicy stali się w pewnej mierze zupełnie niepożądanymi fachowcami od zatargów na tle czynszu dzierżawnego za lokale — najlepiej świadczy fakt, iż mamy już obecnie w Łodzi nawet

specjalną cukiernię, w której petenci spotykają się z ławnikami

dobrze już ogółowi znanymi. Dalej, samo wykonywanie tego mandatu nie jest tak dalece honorowe, jak to przewiduje ustawa: strony muszą uiszczać kilkadziesiąt — do stu — złotych tytułem kosztów sądowych, z czego poważna część przypada na rzecz ławników tytułem djet za stracony czas. I ten fakt sprzyja powolnemu przeobrażaniu się bezstronnych początkowo ławników w niezawsze zupełnie lojalnych i godnych swego stanowiska specjalistów. Na tem tle przytaczany jest w mieście fakt niezwykle jaskrawy i dosadny: gdy jeden z ławników ze strony właścicieli nieruchomości, po wyzbyciu się swej posesji, przestał być automatycznie członkiem odnośnej organizacji i tem samem przestał być ławnikiem urzędu — czem prędzej nabył nikły zupełnie, wyrażający się w ułamku procenta udział w jednej z nieruchomości łódzkich, byleby nie utracić mandatu, do którego przyzwyczaiła się przez wiele lat przedewszystkiem jego... kieszeń.

Że ten stan rzeczy wymagał gruntownej zmiany, o tem najlepiej świadczy fakt, iż p. prezes sądu okręgowego, po przedstawieniu mu całokształtu sprawy przez delegację związku lokatorów i sublokatorów (Piotrkowska 107)

zarządził nowe zgłoszenia na listę ławników sądu rozjemczego.

Na tem tle toczy się obecnie ostra walka między magistratem a wspomnianą organizacją lokatorów. Związek lokatorów przedstawił magistratowi swą listę, złożoną z nazwisk 59 osób, kandydujących na stanowiska ławników z ramienia najmujących mieszkania. Z podobną listą wystąpiły 4 działające na terenie naszego miasta organizacje właścicieli nieruchomości. I tutaj zaszedł wypadek zgoła oryginalny: gdy bowiem kandydaci „kamieniczników" zostali przez magistrat przyjęci bez zastrzeżeń, a ich lista zaakceptowana do przedstawienia p. prezesowi sądu okręgowego — lista związku lokatorskiego poddana została przez magistrat ostrej selekcji i w rezultacie magistrat zawiadomił związek lokatorów, że z jego listy przyjął jedynie 10 nazwisk; reszta, jak się dowiadujemy, ma być

rozdzielona pomiędzy organizacje polityczne według klucza partyjnego.

Zastrzeżenia, jakie magistrat stawiał kandydatom - lokatorom były również conajmniej osobliwe: oto, nie opierając się na żadnym przepisie prawnym, miasto wymaga, by lokator, pragnący zasiadać jako ławnik w urzędzie rozjemczym, **był lokatorem jeszcze z czasów przedwojennych.** Dość pobieżnego rachunku, by dojść do wniosku, że zdaniem magistratu lokator - ławnik musi liczyć około 50 lat. Poza tym cenzusem wieku — **magistrat stawia kandydatom cenzus wykształcenia,** o czem **ustawa również nie wspomina.**

Pan prezes sądu okręgowego, w dążeniu do usanowania stosunków w tej gałęzi, poparł stanowisko lokatorów: w niedalekiej zatem przyszłości w urzędzie do spraw najmu zasiadać będą nowi ludzie, urzędujący zupełnie honorowo. Przyczyni się to również do zmniejszenia do minimum kosztów prowadzenia sporów przed tą instancją.



20 groszy

kosztuje bilet wstępu na wystawę St. Dobrzyńskiego.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy,** a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem,** gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza,** jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Skargi wekslowe.

W kodeksie postępowania cywilnego, wchodzącym w życie z dniem 1 stycznia 1933 r., znajduje się następujący przepis (art. 46, par. 2):

„Kilku zobowiązanych z wekslu lub czeku można łącznie zapozwać bądź przed sąd miejsca płatności, bądź według przepisów o właściwości ogólnej dla akceptanta albo wystawcy wekslu własnego lub czeku".

Dodamy, że sądem przewidzianym przez przepisy o właściwości ogólnej jest sąd, w którego okręgu ma pozwany miejsce zamieszkania.

Przepis, który tutaj przytoczyliśmy, oznacza, że jeżeli kto skarży kilku zobowiązanych z wekslu lub czeku — winien wnieść pozew albo do sądu, w którego okręgu znajduje się wypisane na wekslu miejsce płatności, albo też do sądu, w którego okręgu mieszka akceptant, względnie wystawca.

Rozważmy sytuację praktycznie, biorąc za podstawę przeciętny u nas wypadek:

Konsument lub mały sklepikarz X. z zapadłej wsi lub osady wystawia weksel, oddając go kupcowi Y. z pobliskiego miasteczka; na wekslu wypisuje się jak normalnie, miejsce płatności w miejscu zamieszkania wystawcy X-a w owej zapadłej wsi lub osadzie, w najlepszym razie w pobliskiem miasteczku, w którem mieszka Y. Dalej Y. żyruje weksel, oddając go hurtownikowi M., powiedzmy w Krakowie, ten zkolei oddaje go fabrykantowi N. powiedzmy w Łodzi; fabrykant N. płaci tym wekslem swego dostawcę Z. także w Łodzi.

Weksel został zaprotestowany. Z. wykupił go z banku i przystępuje do skargi:

Teraz otwiera się przed nim, z mocy cytowanego przez nas przepisu, taka piękna perspektywa:

Albo, jak mu jest wygodniej, wnieść pozew do sądu łódzkiego, ale wtedy może tylko skarżyć fabrykanta N., zamieszkałego w Łodzi, a musi pominąć konsumenta czy sklepikarza X., kupca Y., hurtownika M., którzy mogą się potem okazać finansowo coś warci.

Albo zaskarżyć ich wszystkich razem, wtedy musi ich skarżyć przed sąd w którego okręgu znajduje się wieś czy osada miejsce zamieszkania wystawcy X-a; w najlepszym razie — jeżeli obrano pobliskie miasteczko jako miejsce płatności—przed sąd tego miasteczka. Bardzo często pobliskiem miasteczkiem jest zapadła dziura na kresach wschodnich lub zachodnich kraju.

Nie trzeba wspominać, że prowadzenie sprawy; każdej niemal sprawy wekslowej, na taką odległość jest istną udręką dla wierzyciela.

Jeżeli zważymy, jak wielka część zobowiązań kupieckich ubrana jest w formę wekslową — waga przytoczonego tutaj przez nas przepisu staje się widoczną.

Mimo, że zwracano uwagę na połączone z nim niesłychane utrudnienie dla obrotu kredytowego, przetrwał on cały i nietknięty ostatnią nowelizację kodeksu. Sfery gospodarcze winny domagać się najrychlejszej zmiany tego szkodliwego przepisu.

Jur.

Wielka tranzakcja kompensacyjna
między Polską a Holandją. — Wzamian za manufakturę otrzymamy owoce.

(F) Akcja zniżki cen artykułów przemysłowych, prowadzona w ciągu grudnia przez departament przemysłowy oraz górniczo - hutniczy ministerstwa przemysłu i handlu, nie została jeszcze całkowicie zakończona, wobec powstałych trudności ze strony przemysłowców.

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy wysunęli szereg propozycji w odpowiedzi na dezyderaty rządu, zmierzające do zniżki cen. Propozycje te badane są obecnie przez odpowiedzialne czynniki w resortach gospodarczych. Należy oczekiwać, że w pierwszych dniach stycznia, czynniki te powezmą ostateczną decyzję co do dalszego przebiegu akcji zniżki cen. Jak wiadomo bowiem, w drugiej połowie grudnia pewne czynniki odpowiedzialne zdecydowane były użyć wszelkich rozporządzalnych środków w celu doprowadzenia akcji zniżki cen do pozytywnego wyniku.

Jest bardzo prawdopodobne, że dojdzie między przemysłem a czynnikami odpowiedzialnymi do porozumienia. Między innemi w całokształcie przeprowadzanych rozmów odbyła się wczoraj u ministra skarbu konferencja z przedstawicielami hutnictwa, w której wziął udział wice-minister przemysłu i handlu Doleżal. Konferencja ta dotyczyła

zamówień ze strony rządu

t. zw. zamówień interwencyjnych i zamówień eksportowych, głównie rosyjskich i brazylijskich oraz warunków sprzedaży wyrobów hutniczych na rynku wewnętrznym.

Konferencja ta związana jest ściśle z przeprowadzanemi rozmowami na temat zniżki cen wyrobów hutniczych. Wynik tej konferencji omawiany był następnie w prezydjum rady ministrów. Jednocześnie prowadzone są narady nad tranzakcjami kompensacyjnemi. Dotyczy to zwłaszcza mającej nastąpić

wielkiej tranzakcji kompensacyjnej między Polską a Holandją.

Jak już donosiliśmy swego czasu, przedstawiciele izby handlowej polsko-holenderskiej bawili w Holandji, gdzie nawiązali bezpośrednie rokowania na temat wywozu pewnej większej ilości materjałów z Polski za cenę zezwolenia przywozu do Polski owoców południowych. Tranzakcja ta posiada wartość kilku miljonów złotych. Między innemi Holandja ma zakupić towary produkcji włókienniczej, głównie z działu konfekcji. Narady dotyczą ustalenia wysokości zamówień holenderskich w Polsce i gwarancji bankowej, która by zapewniła finalizację tych zamówień. Gwarancje te są niezbędne ze względu na wielomiljonowe sumy, na jakie ma opiewać cała tranzakcja.

W obradach tych z ramienia czynników miarodajnych biorą udział wiceminister przemysłu i handlu Doleżal i dyrektor departamentu handlowego Mieczysław Sokołowski.

Nie będzie przedłużenia
terminu wykupu świadectw przemysłowych

Jak nam komunikuje izba przemysłowo - handlowa w Łodzi, nie bacząc na starania, wszczęte przez tutejsze organizacje przemysłowe i handlowe, ministerstwo skarbu nie uznało za możliwe przedłużenie terminu wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1933. Ostateczny więc termin wykupu powyższych świadectw upływa bezwzględnie w dniu 31 grudnia 1932 r. Z dniem 2 stycznia 1933 r. kierownicy urzędów skarbowych i specjalnie delegowani urzędnicy rozpoczną przeprowadzanie intensywnej lustracji przedsiębiorstw i zakładów, zobowiązanych do posiadania świadectw przemysłowych, bądź kart rejestracyjnych i, w razie stwierdzenia jakichkolwiek uchybień w tym kierunku będą spisywane protokuły karne i nakładane grzywny stosownie do artykułu 51, 97 i 102 o podatku przemysłowym.

Upadłości i układy.

Na zebraniu wierzycieli w sprawie upadłości **Leona Tybera,** sprzedaż papieru, tektury i materjałów piśmiennych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 49, w dniu 12 października r. b. pełnomocnik upadłej firmy zaproponował układ w wysokości 20 proc. ogólnej należności, płatnych w czterech równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata staje się płatna po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 96 wierzycieli na sumę 176.786.38 zł. czyli wymagana przez prawo większość, a zatem układ zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd na ostatniej sesji, rozpoznając powyższą sprawę, układ zatwierdził, niewypłacalność Tybera uznał za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Jeżeli wyrok ten nie zostanie zaskarżony, wówczas pierwsza rata stanie się płatna w dniu 1 lipca 1933 r.

**

W sprawie upadłości firmy **„S. Domański i S-ka"** biuro instalacyjno- techniczne w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 17, na zebranie wierzycieli w dniu 19 listopada 1932 r., pełnomocnik upadłego Domańskiego zgłosił następujące warunki układowe: Domański zobowiązuje się spłacić 30 proc. sprawdzonych i przyjętych wierzytelności bez odsetek i kosztów, płatn. w trzech ratach rocznych po 10 proc. każda, z których pierwsza płatna będzie w rok po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedział się cały szereg wierzycieli na sumę 100.904.51 zł., przeciwko zaś układowi 1 wierzyciel na sumę 5.936.91 zł.

Sędzia komisarz uznał, iż układ doszedł do skutku i przedstawił go Sądowi do zatwierdzenia. Sąd na ostatniej sesji układ ten zatwierdził, niewypłacalność Domańskiego uznał za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Pierwsza rata staje się płatną w razie niezaskarżenia wyroku, w dn. 20-go stycznia 1934 r.

**

Sp. Akc. p. f. **„Fabryka pończoch Adolf Kebsz"** z siedzibą w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 65, w grudniu r. ub. uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy, po upływie którego to terminu wniosła do sądu podanie z prośbą o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, przedstawiając propozycje układowe, mocą których zobowiązuje się spłacić swe wierzytelności w 40 proc. ich wysokości w czterech równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata staje się płatna w sześć miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Na rozprawie w przedmiocie otwarcia postępowania układowego, pełnomocnik nadzorowanej firmy, podniósł procent spłaty wierzytelności do 45 proc. Sąd jednakże kwestję tę zostawił otwartą, sprawę odroczył i delegował biegłego, celem ustalenia okoliczności, w jakiej mierze propozycje układowe redukujące do wysokości 45 proc. należności odpowiadają —faktycznemu stanowi aktywów.

W wyniku ekspertyzy delegowany przez Sąd biegły ustalił, iż, jeżeli firma Kebsza ma nadal istnieć i mieć możność wykonania układu, uczyniła realną propozycję układową.

Tenże biegły sporządził bilans na dzień 30 kwietnia 1932 r., który zamknął kwotą 3.251.787 zł. 85 gr. i ustalił, że stan majątkowy płynny firmy wynosi: w pasywach — 1.389.210.67 zł., a w aktywach — 879.490.80 zł., a zatem niedobór wynosi — 509.719.87 zł.

Sąd biorąc pod uwagę sprawozdanie biegłego, zarządził otwarcie postępowania układowego.

W dniu 6 grudnia r.b. odbyło się zebranie wierzycieli, na którem nadzorcy sądowi złożyli sprawozdanie ze swych czynności, przyczem sędzia komisarz odczytał następujące propozycje układowe: kapitalne sumy długów bez kosztów i odsetek, zredukowane do 45 proc. zostaną zapłaconą w ciągu 2 lat w następujących wysokościach i terminach: 10 proc. po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, 10 proc. po upływie 12 miesięcy, 12 i 1/2 proc. po upływie 18 miesięcy i 12 i 1/2 proc. po upływie 24 miesięcy.

Na ogólną liczbę 70 wierzycieli, przyjętych do masy na sumę 1.143.606 zł., wypowiedziało się za układem 56 wierzycieli na sumę 1.100.342.90 zł., a zatem układ uznano za zawarty i przedstawiono Sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ ten zatwierdził i jeżeli nie zostanie on zaskarżony, pierwsza rata stanie się płatną w dniu 20 lipca 1933 r.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym utrzymywał się w dalszym ciągu wyjątkowo ospały nastrój i brak zapotrzebowania na waluty i złoto. Wszystkie kursy utrzymały się bez zmiany, jedynie funt ziekka się obniżył do 29.50 w płaceniu i 29.68 w żądaniu Dolar nad-l 8.93 w płaceniu i 8.94 w żądaniu.

Kursy złota również bez zmiany.

Łódzkie listy zastawne przy braku zainteresowania w płaceniu 43 i pół i w żądaniu 44. (c)



Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Belgja 123.85, Gdańsk 173.40, Holandja 358.80. Londyn 29.68 (—5), New York 8.925, New Yrk-kabel 8.929 Paryż 34.85 (+1). Szwajcarja 171.85. Tranzakcje nienotowane: Kopenhaga 151 (—25), Praga 26.43, Włochy 45.75 (—2); w obrotach międzybankowych: Berlin 212.65. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.10, funt angielski w gotówce 29.80, dolar gotówkowy 8.94, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.65, rubel srebrny 1.33, bilon 0.55.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była bardzo mocna jedynie dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 88.50—89 (+75), Starachowice 7.50; tranzakcje nienotowane: Lilpopy 11—11.25 (—25).

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych panowała tendencja mocniejsza, przy dość dużych obrotach 7 proc. pożyczką stabilizacyjną. Notowano. 3 proc. budowlana 39.25 (+25), 4 proc. dolarowa 53.53 (+45), 4 proc. inwestycyjna 100, serjowa 105.50 (+100) 5 proc. konwersyjna 40.45, 6 proc. dolarowa 54—54.25 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 54—53.88 (—7), odcinki po 500 dolarów 54.25—54.50 (+25), 10 proc. kolejowa 99.50, 8 proc. m. Warszawy 44.25—43—43.25. Tranzakcje nienotowane: 5 pr. kolejowa 35.25, 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dolarów 57.50, 8 proc. dillonowska 60, odcinki po 500 dolarów 60.50, 7 proc. śląska 41. 7 proc warszawska 38 4 proc. ziemskie 29.50—30, 4 i pół proc. ziemskie 34.50—34.25, 5 proc. m. Warszawy 46, za 8 proc. Łodzi żądano 43.

Nieście pomoc najbiedniejszym

SPORT

Bokserzy węgierscy
nie będą walczyć w Łodzi.

Sprawa przyjazdu bokserów węgierskich utknęła na martwym punkcie i należy się liczyć z tem, że nie będziemy oglądali doskonałych pięściarzy budapeszteńskich.

Ł.O.Z.B., który nie dysponuje wolnemi terminami, przekazał tę sprawę klubowi I.K.P. Ponieważ termin projektowany przez węgrów nie odpowiada również klubowi łódzkiemu, przeto najprawdopodobniej organizacją tego meczu zajmie się Warszawski Okr. Związek Bokserski.

Aktualja łódzkie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej doroczne walne zebranie klubu fabrycznego „Wima", na którem m. in. nastąpi wybór nowych władz klubu.

***

Tabela kolarzy okręgu łódzkiego, którzy przejechali w roku 1932 największą ilość kilometrów, przedstawia się następująco: 1) Olszer (Hakoah) 2239 klm., 2) Luksemburg (H.) 2212 klm., 3) Halpern (H.) 1939 klm., 4) Sroczyński (Wima) 1818 klm., 5) Wysokiński (ŁKS) 1610 klm., 6) Sroczyński W. (Wima) 1550 klm., 7) Gorzkiewicz (Rekord) 1488 klm., 8) Michalski (ŁKS) 1475 klm. 9) Pawlak (PTC) 1435 klm., 10) Ostojski (PTC) 1395 klm.

***

Na walne zebranie ŁZOPN, które odbędzie się w Łodzi w dn. 14 i 15 stycznia, wpłynął wniosek tomaszowskiej Lechji, który proponuje powiększenie ilości klubów w łódzkiej klasie A do liczby 12-tu, z tem, by dokooptowane zostały dwie drużyny prowincjonalne.

***

Poradnia sportowo-lekarska w Łodzi, która w dniach od 16 do 31 b. m. jest nieczynna, wznawia przyjęcia od poniedziałku dnia 2 stycznia, przyczem dni przyjęć zostały ustalone na poniedziałki, środy i czwartki w godz. od 18-ej do 20-ej.

Grzywna i areszt
za nieprzestrzeganie przepisów o pracy.

(i) Urząd wojewódzki otrzymał w dniu wczorajszym bardzo ciekawy okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, wydany w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej. Wydanie tego okólnika spowodowały liczne skargi ze strony organizacji zawodowych, składane w ostatnich czasach władzom rządowym.

Okólnik nakazuje, aby władze administracyjne stosowały środki przymusowe wobec tych zakładów przemysłowych i handlowych, które naruszają przepisy o ochronie pracy, a zwłaszcza o czasie pracy. Zarządzenie to motywowane jest panującem bezrobociem oraz niewystarczającymi wynikami sankcji karnych, stosowanych przez inspektorów pracy.

W wypadkach stwierdzonego naruszenia przepisów ustawy o czasie pracy inspektorzy pracy kierować będą protokuły do władz administracyjnych z wnioskami o zastosowanie środków przymusowych. Przedewszystkiem stosowane będą kary pieniężne. Gdyby stosowanie tego środka nie odniosło należytego rezultatu, ministerstwo zaleca przymus bezpośredni.

BAL SYLWESTROWY.

Już tylko jeden dzień dzieli nas od Sylwestra. Największą tegoroczną atrakcją Sylwestrową będzie niewątpliwie Reduta, urządzona w „Scali" przez Dom Sierot „Niedola Dziecięca". Pragnąc uprzyjemnić szerokim rzeszom łodzian wesołe i beztroskie spędzenie nocy Sylwestrowej, komitet Reduty przygotował cały szereg niespodzianek i atrakcyj.

Społeczeństwo łódzkie, doceniając wzniosły cel komitetu balowego, niewątpliwie zapełni „Scalę" po brzegi, zaś atrakcje, przygotowane przez komitet, a najważniejsze tani bez karoty bufet, przyczynią się razem do całkowitego, pod każdym względem powodzenia. Przedsprzedaż biletów odbywa się już w kasie „Scali", Śródmiejska Nr. 15.

Dokąd pójdziemy na Sylwestra.

Jeszcze są stoliki w restauracjach. — Złote czasy przedkryzysowe. — Przywitamy Nowy Rok skromnie, ale wesoło.

Gdzie będzie najtaniej i najprzyjemniej.

(s) Już jutro obchodzić będziemy Sylwestra. Obchodzić będziemy dzień tradycyjnego szaleństwa, albowiem jest to stary, odwieczny zwyczaj, który chyba nigdy nie zginie, że Nowy Rok należy powitać hucznie, wesoło, gdyż inaczej... nie przyniesie nam szczęścia.

Z roku na rok oczekują wszyscy tego szczęścia i z roku na rok zapominają w Sylwestra o wszystkich troskach i smutkach, o tem, że miniony rok nie okazał się łaskawy, i myślą wciąż, że **jednak rok nowy przyniesie poprawę sytuacji.**

Jak przedstawiają się horoskopy na zabawę jutrzejszą? Przeprowadziliśmy na ten temat ankietę wśród organizatorów balów i redut sylwestrowych a przedewszystkiem wśród restauratorów łódzkich, gdyż od wielu lat już utarł się zwyczaj, że najhuczniejsze zabawy odbywają się w lokalach restauracyjnych. Uzyskane przez nas informacje są bardzo interesujące.

A więc, jeśli chodzi o restauracje, poinformowano nas, że **do dnia wczorajszego zamówiono naogół trzy czwarte stolików.** Jest to bardzo znamienny objaw, gdyż w latach ubiegłych stoliki rezerwowane były conajmniej o tydzień naprzód. Zresztą właściciele lokali restauracyjnych spodziewają się, że w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego otrzymają zamówienia na pozostałe miejsca, co jednak nie świadczy bynajmniej o spodziewanych wynikach finansowych.

Poinformowano nas również, że już w roku ubiegłym, aczkolwiek wszystkie bez wyjątku lokale były przepełnione, zarobki były wcale nieświetne. O powodzeniu finansowem nie świadczy ilość gości na sali. Powszechnem zjawiskiem stało się dziś, że gość zamawia maszynkę czarnej kawy i butelkę taniego wina na kilka osób. **Konsumcja ograniczona jest do minimum.**

Z okresu powojennego najlepiej wypadły zabawy sylwestrowe **w latach 1926 i 1927.** Były to złote czasy imprez sylwestrowych we wszystkich lokalach. Trzy następne lata były już słabsze, ale również dały poważne zyski. Natomiast w ubiegłym roku zyski były wcale nikłe. Kelnerzy, którzy inkasowali dawniej przy stoliku za noc 600—700 złotych od liczniejszego towarzystwa, w ubiegłym roku inkasowali zaledwie 100—200 złotych. Z tych więc względów przewidywania właścicieli lokalów restauracyjnych są raczej pesymistyczne.

Jedyną dobrą stroną, jak nas poinformowano, jest brak jakiegokolwiek ryzyka. Atrakcje w lokalach w noc Sylwestrową nie są połączone ze specjalnemi kosztami. Zapasów również nie robi się wiele.

A jak zapowiadają się zabawy i reduty? Organizatorzy są, mimo kryzysu, dobrej myśli. Twierdzą, że **zabawa na sali jest najtańszą rozrywką sylwestrową.** Zasadniczym wydatkiem jest bilet wejścia, który nie kosztuje zbyt wiele, a po wejściu na salę każdy, o ile nie usiądzie przy stoliku, ani też nie zbliży się do bufetu, nie jest narażony na żadne wydatki przymusowe. Dlatego też ludzie chętnie spędzają czas na zabawach i redutach.

W roku bieżącym będziemy mieli wyjątkowo dużą ilość zabaw. W sali Filharmonji, w „Scali", w sali towarzystwa śpiewaczego na ul. Piotrkowskiej no i w całym szeregu mniejszych salek.

Ci zaś, którzy zrezygnują z zabawy hucznej a kosztownej, spędzą niewątpliwie Sylwestra w teatrach na tradycyjnych wesołkach.

Tomaszów-Mazowiecki

CO SIĘ DZIAŁO W BANKU LUDOWYM?

Onegdaj na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie znalazła się sprawa b. kasjera Banku Ludowego w Tomaszowie, Abrama Wajsberga, oskarżonego o przywłaszczenie sumy 5000 zł.

Sprawa ta rzuciła snop światła na porządki i stosunki, panujące w tej instytucji.

W 1925 r. bank zaangażował w charakterze gońca 18-letniego Wajsberga, który wywiązywał się ze swych obowiązków ku zadowoleniu swych zwierzchników. Te zalety stanowiły widocznie w pojęciu zarządu banku wystarczające kwalifikacje, aby powierzyć chłopcu na posyłki **stanowisko kasjera banku.**

W jak fachowych rękach spoczywało kierownictwo tej instytucji, świadczy fakt że gońcowi — kasjerowi powierzono olbrzymie kwoty, **nie biorąc od niego żadnego zabezpieczenia materjalnego.** Nic więc dziwnego, że operując tak dużemu sumami, nie mógł oprzeć się pokusie i **pewnego dnia zbiegł z Tomaszowa, zabierając 5000 zł.**

Wajsberg przez Gdańsk dostał się do Antwerpji, a następnie do Brukseli, gdzie pozostał do połowy r.b. W lipcu przybył do Tomaszowa celem odwiedzenia rodziców. W drodze powrotnej został zatrzymany przez policję w Królewskiej Hucie i onegdaj stanął przed sądem.

Na przewodzie sądowym oskarżony tłumaczył się, że systematycznej kradzieży dopuszczał się jakoby pod presją b. prezesa rady nadzorczej banku, p. W. (obecnie nieżyjącego), który zwykł był pożyczać sobie prywatnie z kasy po kilkaset złotych. Gdy kwota tych pożyczek osiągła 1400 zł., kasjer w obawie przed konsekwencjami, zabrał jeszcze 3000 zł. i wyjechał zagranicę.

Zaznaczyć należy, że Wajsberg oddawał zwykle kasę ówczesnemu dyrektorowi banku, a obecnemu prezesowi rady nadzorczej, p. Saninie i wręczył mu ostatniego wieczora 6000 zł. P. Sanina w dniu tym kasy nie sprawdził.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kiestrzyńskiego **skazał Wajsberga na 1 rok więzienia, darując mu na mocy amnestji połowę kary.**

Pabjanice

ZE STRZELCA.

Zarząd Strzelca organizuje w dniu 31 b. m. tradycyjną zabawę sylwestrową dla swych członków oraz zaproszonych gości. W programie przewidziano szereg imprez.

W dniu 1 stycznia w lokalu własnym odbędzie się znów choinka dla dzieci członków Strzelca. Mikołaj rozda biednym dzieciom szereg upominków.

KROPLA MLEKA.

Otwarta przed rokiem „Kropla Mleka", utrzymywana przez wydział opieki społecznej magistratu m. Pabjanic, rozwija się z każdym dniem i staje się wprost niezbędną na terenie Pabjanic placówką.

Obecnie z „Kropli Mleka" korzysta zgórą 380 dzieci, które na miejscu otrzymują odżywki, mleko i opiekę lekarską.

Pozatem co pewien czas dzieci odwiedzane są przez higjenistki, które badają warunki domowe dziecka i opiekę domową.

Ponieważ fundusze tej instytucji nie pozwalają na objęcie opieką wszystkich zgłoszonych dzieci, grodzki podkomitet do spraw bezrobocia na własny rachunek dożywia około 100 dzieci.

RODZINA RADJOWA.

Zorganizowana pod przewodnictwem p. Teodora Nowaka Pabjanicka Rodzina Radjowa zabrała się energicznie do zbierania funduszów na dzieci ociemniałe. Z okazji Nowego Roku zebrano wśród członków i sympatyków 77 zł.

Rodzina Radjowa podaje do wiadomości, że zamówienia na Koncert Życzeń w Łódzkiem Radjo przyjmowane są obecnie w Pabjanicach w lokalu Pabjanickiej Rodziny Radjowej przy ulicy Św. Rocha 19.

Tamże oraz na ręce przewodniczącego p. Nowaka można składać dalsze ofiary na dzieci ociemniałe.

Jak Pius XI
spędził święta?

Citta del Vatican, 29 grudnia.

Pius XI spędził okres świąteczny według dorocznego obyczaju. Po północy w wigilję odprawił rytualną pasterkę w prywatnej kaplicy a rano przyjął nuncjusza Borgonigini Duca i gubernatora markiza Serafiniego, udając się około południa na codzienną przechadzkę samochodową po ogrodach.

Pomimo zimnego dnia Pius XI zatrzymał się według obyczaju przed Matką Boską z Lourdes modląc się przez chwilę, poczem przeszedł się kilkakrotnie po pałacu przed obserwatorjum astronomicznem.

W drugi dzień świąt wznowiono przerwane audjencje uroczyste wyznaczone na składanie życzeń noworocznych przez dyplomację, członków dworu papieskiego, komendantów korpusów zbrojnych watykańskich itp.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 951 ton, w tem żyta 284 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.25—15.50, II-gi — 15—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26—26.50, jednolita 25—26, zbierana 24.50—25, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13.50—14, browarny 15 i pół—16 i pół, gryka 15—16, proso 17—18, groch polny 23—25, Victoria 25—30, wyka 15 i pół—16 i pół, peluszka 15—16, łubin niebieski 8—8.50, rzepak zimowy 48—50, siemię lniane baza 38—40, koniczyna czerwona surowa 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 90—120, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 120—170, ziemniaki jadalne 3.50—4, mąka pszenna luksusowa 43—48, 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 25—27, razowa i sitkowa 20—21 i pół, otręby pszenne szałe 9.75—10.25, średnie 9.25—9.75, żytnie 8.50—9.50, kuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 15.50—16, słonecznikowe 16.50—17.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

QUICK BAR AUTOMAT QUICK

PIOTRKOWSKĄ 63, tel. 139-66 QUICK PIOTRKOWSKA 63, tel. 139-66

Poleca słynne ze swej jakości zakąski po cenach reklamowych na bale sylwestrowe.

QUICK W Sylwestra lokal otwarty przez całą noc. QUICK

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO 74 (róg Kopernika)

Dziś premjera!

Arcydzieło dźwiękowe przewyższające rozmachem, techniką i fabułą najśmielszy wymysł fantazji ludzkiej pod tytułem:

„Braterstwo Ludów"

Reżyserji genjalnego **G. W. PABSTA.**

Nad program: Aktualności krajowe i komedja. — Początek seansów o godz. 4 pp., w niedzielę i święta o godz. 2 pp. — Ceny miejsc: I m. — zł. 1.09, II m. — 90 gr., III m. 45 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr., ważne. — Na pierwszy senas wszystkie miejsca po 45 groszy. Następny program: **„KRÓL — TO JA"** w roli głównej: **VLASTA BURIAN.** — Dnia 31 grudnia i 1 stycznia wyświetlany będzie film dla młodzieży pod tytułem: **„PAN DYKTATOR, TO JA"** z **HAROLD LLOYDEM** w roli głównej. — Widownia centralnie ogrzana. 40-10

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

DOKTÓR 30—2

Ziomkowski

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2

przyjmuje do 8.30 rano, od 2—4 po poł i od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12

DR. MED.

Rachela LEWI

chor. dzieci

PRZEPROWADZIŁA się na ŚRÓDMIEJSKĄ 27 (między Wólczańską a Gdańską).

Tel. 142-72. 30-2

Dr.

S. Kantor

spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKA 90

Telefon 129-45.

przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

Doktór

BERMAN

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

CEGIELNIANA № 15, tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

przeprowadził się na ul.

Traugutta 8 Telefon 179-89

przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 ppoł niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med. 2—30

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustel

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

---

NIEMEŃSKA FABRYKA

EGZ. OD 1899 r.

WYRÓB ARTYKUŁÓW BIUROWYCH

N

SKÓRZANYCH PIŚMIENNYCH i PODARUNKOWYCH

SPRZED. CENY — DETAL. FABRYCZNE

PIOTRKOWSKA 49

TELEFON № 10633



NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY ‚OLLA'**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Stowarzyszenie Komiwojażerów Ł.O.H.P.

W SOBOTĘ, dn. 31 grudnia 1932 roku w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5, odbędzie się dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin oraz wprowadzonych gości

SYLWESTROWY WIECZOREK FAMILIJNY

przy łaskawym współudziale PP. Brodersonowej, Dymantowej, Helferówny, Rozencwajżanki, Dzigana i innych.

WEJŚCIE BEZPŁATNE. Początek o godz. 10-ej wiecz.

ZARZĄD.

50—4

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14—16 i od 20—22

(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

Kursy Handlowe I. MANTINBANDA

W ŁODZI, UL. PRZEJAZD Nr. 12, TELEF.: 157-91.

Według ostatniego rozporządzenia Władzy Szkolnej, wykłady **na Półrocznych Kursach w następnem półroczu,** rozpoczną się **16-go stycznia 1933 roku** ogólną zbiórką o godzinie 7-ej wiecz.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów **I. MANTINBAND.**

UWAGA! Przy wykładzie uwzględniony będzie również obowiązujący obecnie wszędzie system uproszczonej buchalterji!

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

ZA GOTÓWKĘ kupię okazyjnie stołowy. Of. sub: „N. Z. A.".

OKAZYJNIE kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet) do sprzedania. Gdańska 43, m. 10. 24

OKAZYJNIE do sprzedania odbiornik radjowy niemieckiej marki, 2 lampy (3-cia prostown) na prąd, z wbudowanym głośnikiem za 150 zł. Narutowicza 42, prawa oficyna, I p. mieszk. 16, od 8 i pół do 10 wiecz.

Lokale

CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzielnem niekrępującem wejściem, do oddania. Piotrkowska 62, front II p., m. 8.

POSZUKUJĘ umebl. pokoju niedrogo u samotnego pana lub pani. Of. sub: „Blondyna".

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2.

DO ODDANIA natychmiast czteropokojowe mieszkanie frontowe z kuchnią o dwuch balkonach i wejściach z wszelkiemi wygodami. Do obejrzenia w godzinach od 10—14, Zachodnia 15, mieszkanie 7. Pośrednictwo pożądane.

GABINET KOSMETYCZNY

„SABA"

prowadzony przez współpr. Instytutu **„Andrea"** w W-wie **GDAŃSKA 42** front I p. tel. 127-35

godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim **„CEDIB"** i instytutu **„ANDREA"** w Warszawie 30-2

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane, z klatki schodowej, od zł. 25.— poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

CENTRUM. Słoneczny, niewielki pokój umeblowany, z używalnością łazienki i telefonu, I piętro, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia kulturalnemu, spokojnemu człowiekowi. Piotrkowska 132, m. 21, w godzinach 1—3.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 popoł. i 8—9 wiecz. 7

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wólczańska Nr. 253. Wiadomość u dozorcy. 31

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, centralnem ogrzewaniem dla 2-ch panów. Piłsudskiego 76, m. 16.

POKÓJ ładnie umeblowany słoneczny, z niekrępującem wejściem oddam niedrogo. Narutowicza 35, m. 13.

DO ODSTĄPIENIA 2 pokoje z używalnością kuchni, gaz, wygody i kąpielowy. Wiadomość: Piotrkowska 103 m. 2.

DUŻY pokój (ew. umeblowany) do oddania. Lipowa 31, m. 46.

SKROMNY pokoik umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 32 m. 1.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem wynajmę pojedyńczej osobie. Traugutta 10 m. 5.

Posady

DAM kaucję gotówką Zł. 500.— i więcej za posadę gajowego, woźnego, portjera, inkasenta w poważn. firmie od zaraz. Karolewska 30 m. 3.

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U." do „Republiki".

BUCHALTER - bilansista, rzeczoznawca podatkowy, korespondent polsko-niemiecki, energiczny kierownik administracji, przyjmie odpowiedzialne stanowisko. Oferty sub. „Rzeczoznawca" do adm. Republiki. 30

EKSPEDJENTKA samodzielna do interesu wódczanego potrzebna z gotówką 300—500 złotych. — Oferty „Chrześcijanka" do „Republiki".

ABSOLWENT Wyższego Studjum Handlowego poszukuje posady. Udziela również tanio lekcyj. Sub: „Kawaler".

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ i FIZYKALNEJ TERAPJI

MIMAR

ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9, Tel. 122-09

pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje od 11—2 i od 4—8

od 1—2 przyjmuje lek specj. 30-2

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEJ konwersacji udzielam gruntownie i niedrogo. Wiadomość Wólczańska 62, mieszk. 5, od godz. 2—3 i 8—9 wiecz. Telefon 142-55. 30

FRANCUSKIEGO, niemieckiego gruntownie, wszechstronnie. Doskonała konwersacja. Korepetycja, Matura. Telefonicznie: 223-39, 2—3. Osobiście: 7—9. Sienkiewicza 52, m. 36, II p.

Zagubione dokum.

SZAJA Szmaragd, Leszno 34, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Nr. 63118, z dn. 19.V.1930 na Zł. 30.—

ALFRED Walle, uczeń Szkoły Powszechnej Nr. 103 zgubił matrykułę.

ZAGINIONE zostały 2 kwity Elektrowni Łódzkiej Nr. 56071 6.XI.1929 ul. Srebrzyńskiej 8 na Zł. 25.— Nr. 32682 z 2.III.1926 Piotrkowskiej 51 za Zł. 15.— z f-my Marczyk Kramarz w Łodzi, Piotrkowska 51.

DOKTÓR 40 2

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

Do akt Nr. E. 2194/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1933 r. **od godziny 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Herszberga i składających się z umeblowania oszacowanego na sumę Zł. 761.—

Łódź, dnia 15 grudnia 1932 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1818/32 r

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. **od godziny 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfreda - Detlera Władysława Eckersdorfa i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę Zł. 1.000.—

Łódź, dnia 23 grudnia 1932 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 587, 663, 664, 665 i 666/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. **od godziny 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Herman L. Grynszpan" i składających się z mebli domowych, tacek niklowanych, baniek do nafty, garnków emaljowanych, imbryków emaljowanych, wiader emaljowanych i innych oszacowanych na sumę Zł. 595 plus 540 plus 2781 plus 5555 razem 9471 zł.

Łódź, dnia 28 grudnia 1932 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.